Sobota MISTRZOWIE PIĘŚCI PRZED OLIMPIADĄ 1960 **str. 2**

PRZEGLĄD SPORTOWY

Nr 165 (1453) Warszawa, 26 października 1957 r. Cena 80 gr.

Z wizytą u Zeusa

Rzymskiego Olimpu dr Bruno Zauli

W ciągu mego 10-dniowego pobytu we Włoszech, nie było chyba ani jednej chwili, w której poszukując danych o przygotowaniach przedolimpijskich, nie zetknęłabym się z nazwiskiem dr. **BRUNO ZAULI — honorowego dożywotniego prezesa FIDAL (Włoska Federacja Lekkoatletyczna) i generalnego sekretarza CONI** (Włoski Komitet Olimpijski).

Wertując włoskie wydanie almanachu „Who's who" (Kto jest kto — dop. red.), znalazłam obok jego nazwiska całą litanię funkcji, zakończoną wymienieniem zawodu tego niezwykłego człowieka, dziennikarz i chirurg-stomatolog.

*

W słuchawce telefonu zabrzmiał głos sympatycznego sekretarza technicznego FIDAL z lakonicznym zawiadomieniem. **„dr Zauli przyjmie panią w sobotę o 9.30 rano na Foro Italico w gmachu CONI."**

W sobotę, punktualnie o oznaczonej godzinie wszedł do olbrzymiej sali konferencyjnej CONI majestatyczny woźny i z typową włoską pompą poprosił mnie do gabinetu dottore Zauli.

Zza biurka wstał na moje spotkanie 55-letni, wysoki, reprezentacyjny mężczyzna o siwiejących skroniach. Krótkie, serdeczne przywitanie i dr ZAULI wyczerpująco odpowiada na moje pytania.

Dokończenie na str. 4

Nie mamy nic do stracenia — mówią Finowie

Jedenastka SUOMI oparta na młodzieży

Kapitanat rezygnuje z profesjonałów

Korespondencja własna z Helsinek

HELSINKI, 24.10 (tel. wł.). Ogłoszony we wtorek skład reprezentacyjnej jedenastki Finlandii na mecz z Polską w dniu 3 listopada w Warszawie, wywołał w kołach piłkarskich duże poruszenie i dyskusje. Jak już podałem wczoraj, skład reprezentacji różni się poważnie od tego, który bronił barw Finlandii w 9 meczach międzypaństwowych, rozegranych w roku 1957.

Szczególny oddźwięk wywołało pominięcie wielokrotnego reprezentanta Finlandii Stig Gorana Mynthi (początkowo napastnika a ostatnio pomocnika, który nosił już 59 razy koszulkę reprezentacyjną) oraz 2 zawodowców, grających w klubach francuskich napastników Lehtovirty i Rickberga. Grali oni w drużynie narodowej i nawet nieźle się spisywali, więc opinia publiczna liczyła się poważnie z ich udziałem również w meczu eliminacyjnym o mistrzostwo świata w Warszawie.

Niektóre gazety fińskie skrytykowały mocno decyzję komisji selekcyjnej Związku. Tutejszy kapitanat związkowy przyjął krytykę ze spokojem i następnego dnia ukazały się w kilku gazetach jego wyjaśnienia w sprawie składu.

Zdaniem kapitanatu **Stig Goran Mynthi jest już za stary do reprezentacji i powinien bez szkody dla własnej kariery** (a może nawet z pożytkiem dla swej opinii i piłkarstwa fińskiego) **zrobić miejsce młodszemu pomocnikowi. Rezygnacja z dość kosztownych usług profesjonałów Lehtovirty i Rickberga uzasadniona została**

Dokończenie na str. 3

pod „HELSINKI"

Helsinki?

HELSINKI, 24.10. (tel. wł.). Do sekretariatu Fińskiego Związku Piłki Nożnej wpłynęło w środę wieczorem zapytanie od Wszechzwiązkowej Sekcji Piłkarskiej ZSRR, czy **Finowie nie przyjęliby propozycji zorganizowania trzeciego meczu eliminacyjnego między ZSRR i Polską w dniu 10 listopada w Helsinkach, w wypadku, gdyby do takiego meczu doszło.** Propozycja nosi charakter raczej orientacyjny i nie zawiera żadnych szczegółów.

Fiński Związek wyraził oczywiście zgodę na propozycję radziecką, mając na względzie przede wszystkim okazję do obejrzenia atrakcyjnego spotkania.

Podobnie zareagowała na wiadomość o tym opinia sportowa Helsinek. Niemniej jednak dały się z miejsca usłyszeć głosy, że mimo dużej atrakcyjności, spotkanie oglądałaby niewielka ilość publiczności. Piłka nożna nie jest sportem Finlandii nr 1 (na meczach międzypaństwowych bywa zaledwie 10 — 20 tysięcy widzów), a poza tym **w Finlandii panują obecnie fatalne warunki atmosferyczne. Od kilku tygodni jest tu zimno i pada stale deszcz.**

V. Puorio

Tak padła druga bramka dla ZSRR w meczu z Polską B w Moskwie. Obaj prawi napastnicy ZSRR — Agapow i Zajcew przeszli środkiem boiska na prawą stronę, gdzie ograli bez trudu Durnioka (trzyma się za głowę), wyciągnęli z bramki Stefaniszyna i podwyższyli wynik spotkania. Prawoskrzydłowy Zajcew strzelił do pustej bramki Fot. CAF

Podwójny jubileusz Cieślika

40 meczów a może 125 bramka?

Kapitan reprezentacji Polski, Gerard Cieślik włoży po raz 40 reprezentacyjną koszulkę dopiero w najbliższym meczu z Finlandią (spotkanie z ZSRR było 39, a nie 40 jak podała omyłkowo cała prasa).

Doskonały napastnik Ruchu może w meczu z Finlandią obchodzić również drugi niecodzienny jubileusz. W wypadku zdobycia bramki — będzie to 25 gol, strzelony przez niego w spotkaniach międzypaństwowych. Warto dodać, że przedwojenny napastnik Wilimowski strzelił w reprezentacji tylko 20 bramek.

Wydawać by się mogło, że tym razem Iljin ogra Florenckiego. To tylko złudzenie. Nasz prawy obrońca zrobi za moment błyskawiczny obrót w tył, zastawi przeciwnikowi drogę i stanie się posiadaczem piłki. Za tą udaną akcję widownia nagrodzi Florenckiego oklaskami

Fot. E. Warmiński

Brychczy wraca do zdrowia

Popularny piłkarz warszawskiej Legii, jeden z głównych bohaterów niedzielnego meczu z ZSRR, Brychczy, wraca już do zdrowia po przebytej grypie, która, dzięki zabiegom lekarskim, nie miała u niego ciężkiego przebiegu.

W środę Brychczy już trenował i w niedzielnym meczu Legii w Rybniku z Górnikiem Radlin najprawdopodobniej wystąpi. Do zdrowia powrócił także obrońca Legii Maseli.

Mistrz Europy w wadze lekkociężkiej, Czesław Białas pilnie przygotowuje się do mistrzostw świata w Teheranie. Widzimy go na „madejowym łożu" w świczeniu górnych partii tułowia

Fot. E. Warmiński

Polonia czy Piast

Legia Krosno czy Włókniarz Pabianice?

Dwie zagadki rozgrywek o wejście do II ligi

WŚRÓD kandydatów na II-ligowców w piłce nożnej nic się nie zmieniło. W dalszym ciągu nie znamy jeszcze mistrzów grupy I i IV. O ile z grup drugiej i trzeciej Pogoń Szczecin i Unia Racibórz awansowały do II ligi na dwa tygodnie przed terminem, o tyle przyszłych II-ligowców z pozostałych dwu grup poznamy dopiero w najbliższą niedzielę. I to niezależnie od tego, jakie w tych meczach padną wyniki. Przypominamy bowiem, że o mistrzostwie grupy, w wypadku równej ilości punktów, decyduje lepszy stosunek bramek.

Najciekawsza jest sytuacja w grupie I. Gra w niej Polonia W-wa i jest w tej chwili przodownikiem, wyprzedzając Piasta Nowa Ruda lepszym stosunkiem bramek. Obie drużyny zdobyły w 5 meczach po 8 punktów. Polonia przegrała tylko jedno spotkanie z Piastem na wyjeździe (1:2), również tylko jedną porażkę poniósł Piast z Polonią w Warszawie (1:4).

W najbliższą niedzielę, w dzień decydujących rozstrzygnięć, zarówno Polonia, jak Piast grać będą na własnych boiskach. **Polonia gości ostatnia w tabeli Olimpię Poznań, a Piast, Warmię Olsztyn.** Teoretycznie oba zespoły są faworytami. Bo już w meczach pierwszej rundy Polonia wygrała w Poznaniu 2:1, a Piast w Olsztynie 3:1.

Wszystko więc na to wskazuje, że o awansie Polonii lub Piasta zadecyduje lepszy stosunek bramek. Obecnie w korzystniejszej sytuacji jest Polonia, posiadająca konto bramkowe 11:5. Bramki Piasta wyrażają się stosunkiem 12:9.

Wykluczając możliwość porażki, względnie remisu Piasta z Warmią, a Polonii z Olimpią, rozpatrzmy, w jakim wypadku Piast mógłby Polonię wyprzedzić.

Piast stoi przed bardzo trudnym zadaniem. Posiada on przeciętną strzelonych bramek 1.3, podczas gdy Polonia 2.2. W jakim przeto stosunku musi wygrać Piast, by wyprzedzić Polonię?

Załóżmy, że Polonia wygra z Olimpią w najskromniejszym stosunku 1:0. Jej przeciętna wzrasta wówczas na 2.4. By wyprzedzić „czarne koszule", Piast musi podciągnąć swą przeciętną przynajmniej na 2.41. A to rezultat mało osiągalny. Górnicy z Nowej Rudy musieliby pokonać Warmię aż 10:0. A przecież Polonia może wygrać 2:0.

Być może, że i w grupie IV o awansie do II ligi zadecyduje lepszy stosunek bramek. Tu jednak nie potrzebne są astronomiczne zwycięstwa, bądź porażki. Patrzmy okiem na tabelę:

1. Legia Krosno	7:3	6:5
2. Włókniarz Pabian.	5:5	7:5
3. Ruch Radzionków	4:6	7:9
4. Soła Oświęcim	4:6	2:3

Szanse na awans posiadają z tej grupy: Legia i Włókniarz. W znacznie korzystniejszej sytuacji jest jednak Legia. Do

Dokończenie na str. 3

pod „POLONIA"

USA — CSR 61:55 na mistrzostwach świata koszykarek

PRAGA, 24.10 (tel. wł.) Na rozgrywanych w stolicy Brazylii Rio de Janeiro II mistrzostwach świata w koszykówce drużyn kobiecych doszło w środę 23 bm. do pierwszego pojedynku między niepokonanymi dotychczas zespołami. Spotkały się reprezentacje CSR i USA, które wspólnie z koszykarkami ZSRR prowadzą zdecydowanie w mistrzowskim turnieju.

Spotkanie to, po grze stojącej na wysokim poziomie, niesłychanie wyrównanej i po dramatycznej walce zakończyło się zwycięstwem reprezentantek Stanów Zjednoczonych 61:55 (30:24).

Rezultat spotkania ustalony został dopiero w końcowych minutach meczu, w poprzednich oba zespoły obejmowały prowadzenie na zmianę. Do sukcesu reprezentacji USA walnie przyczyniła się jedna z najlepszych koszykarek mistrzostw Whiteo, zdobywając 15 punktów, choć więcej punktów dla USA uzyskała Crawford — 17.

W reprezentacji CSR świetnie grała **Dagmar Hubalkowa (21 pkt.).** Przegrana koszykarek CSR poważnie zmniejszyła ich szanse na zdobycie tytułu mistrza świata. Bez porażki są obecnie tylko ZSRR i USA, które spotkają się dopiero w ostatnim meczu mistrzostw w sobotę 26 bm. Na układ czołowej trójki będzie miał jednak jeszcze wpływ rezultat spotkania CSR — ZSRR, które rozegrane zostało w czwartek 24 bm.

W drugim meczu puli finałowej **pierwsze zwycięstwo odniosły wicemistrzynie Europy koszykarki Węgier, wygrywając z Paragwajem 50:46 (28:25).**

Tabelka rozgrywek puli finałowej po rozegraniu 15 spotkań (pozostało jeszcze do rozegrania 6 meczów) jest następująca:

1. ZSRR	4	0	8	256:184
2. USA	4	0	8	255:192
3. CSR	3	1	7	254:188
4. Brazylia	2	2	6	202:233
5. Paragwaj	1	4	6	234:278
6. Węgry	1	3	5	183:216
7. Chile	0	5	5	238:331

Z OSTATNIEJ CHWILI

PRAGA 25.10 (tel. wł.) W czwartek na II Mistrzostwach Świata w Koszykówce drużyn kobiecych rozgrywanych w Rio de Janeiro, ZSRR zwyciężył CSR 61:57 a Brazylia pokonała Węgry 52:49.

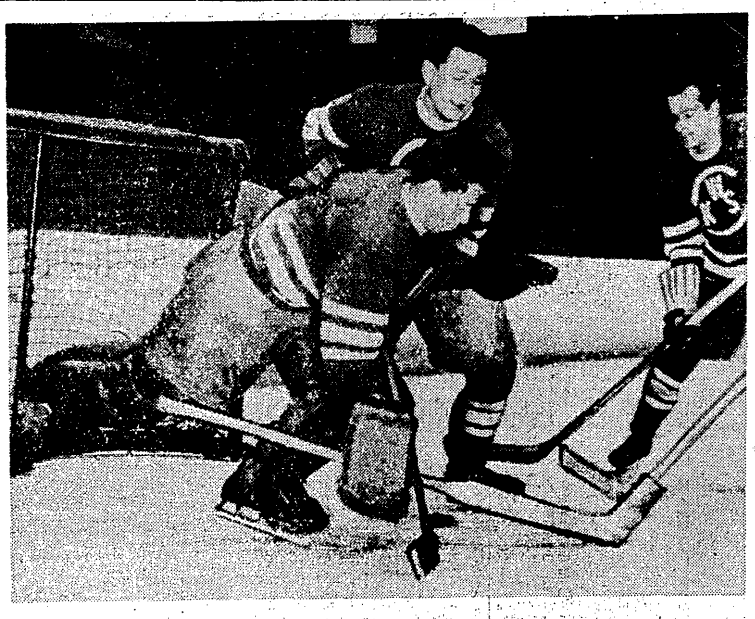

Hokeiści Legii pilnie trenują na Torwarze przygotowując się do tegorocznego sezonu. W najbliższą sobotę rozegrają oni w Łodzi towarzyski mecz z ŁKS-em z okazji otwarcia sztucznego lodowiska. Na zdjęciu Kocząb, Gosztyla i Jeżak. Fot. E. Warmiński

Decydują się losy sportu w szkole

W sobotę, 26 bm. rozpocznie się w Warszawie dwudniowy II Krajowy Zjazd ZS „Zryw", a jednocześnie obradować będą przedstawiciele szkół ogólnokształcących. Zjazd będzie w zasadzie poświęcony omówieniu dotychczasowej działalności „Zrywu" oraz podjęciu uchwały o przekształceniu tego Zrzeszenia, obejmującego dotychczas wyłącznie młodzież szkół zawodowych, w Szkolny Związek Sportowy, związek całej młodzieży szkolnej.

Ten ostatni punkt programu sprawi, iż szeroki aktyw sportowy z uwagą będzie śledził obrady. **Zapaść tu przecież mają decyzje, po jakich drogach potoczy się przyszłość całego sportu szkolnego w Polsce.**

O problemach sportu szkolnego, o realności i celowości wydania przez Ministerstwo Oświaty zakazu należenia uczniów do klubów sportowych, pisaliśmy bardzo dużo. Głos na łamach „Przeglądu" zabrali zarówno działacze sportowi, jak i nauczyciele, wysuwając różne projekty reorganizacji sportu w szkole.

Wszyscy na ogół podkreślali celowość powołania do życia Szkolnego Związku Sportowego, ale też wszyscy wypowiadali się przeciwko wydaniu zarządzenia, odcinającego młodzież od klubów sportowych. Głosy działaczy i nauczycieli, będące odbiciem nastrojów, panujących w szerokich kręgach działaczy i nauczycielstwa, nie mogą i nie powinny być zlekceważone. Warto o nich pamiętać w chwili, gdy na zjeździe „Zrywu" będą dyskutowane różne formy przynależności młodzieży do klubów sportowych w szkole i poza szkołą.

Uczestnikom Zjazdu życzymy pomyślnych obrad. Oby były one pożyteczne dla całej młodzieży, uprawiającej sport w naszym kraju.

Głos ma prezes

Prosimy o kredyt zaufania

JAN TADEUSZ WASILEWSKI, prezes Polskiego Związku Hokeja na Lodzie jest byłym aktywistą tej dyscypliny sportu i po 7 latach powraca do pracy w ulubionym hokeju.

— **Ta siedmioletnia przerwa** — mówi pan Wasilewski — **sprawia, że właściwie jestem w tym zagadnieniu „homo novus". Proszę więc wybaczyć, że będę milczał o tym co było, a powiem o tym tylko, co przed nami.** Zgodnie z przyjętym przez nowy Zarząd PZHL stylem pracy, nie będę mówił jako Wasilewski, czy jako prezes, ale będzie to zdanie całego zarządu i aktywu, ściśle z nim związanego.

Dość duże zmiany, jakie zaszły w składzie zarządu powodują, że w świetle poważnych zadań stojących przed PZHL w związku z jego usamodzielnieniem się — praca nasza będzie bardzo trudna. Zdajemy sobie sprawę, że cały zarząd, łącznie oczywiście ze mną, nie jest doskonały i poza nim znajduje się jeszcze cały szereg ludzi, którzy dużo dobrego mogą zdziałać dla hokeja. Nie wątpimy, że włączą się oni wkrótce do współpracy.

— Od czego zaczynacie?

— **Od klubów, oczywiście. Hokej ma większe trudności w scementowaniu klubów, niż inna dyscyplina sportu.** Brak bodźców stosowanych w piłce nożnej, czy gdzie indziej. Tymbardziej więc należy położyć nacisk na zgranie zespołu i osiągnięcia sportowe.

Aby to uzyskać chcemy dać dużą samodzielność trenerom. Nie będziemy dręczyć ich narzucaniem metod pracy, co nie znaczy zresztą, że jeżeli zechcą, nie otrzymają naszej pomocy. Jednakże w braku dobrych instruktorów w tej dyscyplinie sportu wszelka „prywatna inicjatywa", mierzona oczywiście wynikami, będzie miała pole do popisu. Musi się jednak skończyć raz na zawsze z pojęciem, że zawodnik może się nauczyć hokeja tylko na obozie. Obozy będą stosowane, ale w mniejszym zakresie, po to tylko, żeby zunifikować pewne zagadnienia, ale zdobyczy obozowych zawodnik nie może utracić w klubie, lecz wręcz przeciwnie, przekazywać je innym i rozwijać.

Mamy zamiar stworzyć 4 ośrodki szkoleniowe juniorów, aby pomóc klubom w szkoleniu narybku. Klub będzie jednak odpowiedzialny przed nami za każdego przeszkolonego zawodnika, gdyż nie wolno trwonić i tak szczupłych kadr hokeistów.

Liczymy ponadto, obserwując uważnie dyskusję na temat sportu w szkołach, że i tam znajdziemy naturalnych sojuszników naszej pracy. **Pamiętamy, że hokej był zawsze i jest niezwykle atrakcyjną dyscypliną sportu wśród młodzieży szkolnej.**

— Jakie są czysto sportowe plany Związku w najbliższym latach?

— **Musimy się oprzeć na rozgrywkach ligowych i przemyślanych kontaktach zagranicznych.** Zdajemy sobie sprawę, że początkowo może nastąpić nawet pewien spadek poziomu czołówki. Kładziemy jednak nacisk na młodzież, gdyż w roku 1960 najwyżej 30 procent z dzisiejszych czołowych graczy będzie nadal w kadrze.

Ostatnio hokej polski — jak to się mówi — stracił kontakt z europejską czołówką. W pewnym stopniu można to wytłumaczyć względami obiektywnymi. Za granicą hokej opiera się w poważnej części na krytych lodowiskach, przedłużając swój sezonowy żywot z 6 do 10 nawet miesięcy. My na razie nie marzymy o takich sezonach, ale chcemy się uniezależnić od kaprysów zimy choć w owym półrocznym okresie. A więc potrzeba więcej sztucznych lodowisk. Liczymy tutaj poważnie nie tylko na centralny plan inwestycyjny, ale i na inicjatywę terenu. Rozwiązanie tej sprawy to otwarcie drzwi dla masowości, co przecież jest chyba ważniejsze od szkolenia tylko czołówki. Gdy będą do dyspozycji tysiące hokeistów, nie Związek będzie martwić się o reprezentację, ale zawodnicy będą się musieli mocno napracować, aby zdobyć dress z orłem.

— Czy uważa pan Prezes, że znajdzie się dość aktywu na wykonanie tych zadań?

— Niestety, mamy bardzo skąpy aktyw trenerski, sędziowski i organizacyjny. I bodaj jako naczelne obecnie zadanie stawiamy sobie sprawę dotarcia do wszystkich i wciągnięcia ich do współpracy. Nie mówiąc już o obecnym aktywie, wybranym na ostatnim walnym zgromadzeniu PZHL, liczymy także na wszystkich tych, którzy do władz nie weszli, a którzy uważają, że dzieje im się krzywda, wobec czego zaczynają się boczyć. **Potrzebna jest nam bardzo ich pomoc w pracy trenerskiej, organizacyjnej i sędziowaniu. Jak zaznaczyłem na początku, jako „homo novus" nie wiem co było wczoraj i nie chcę wiedzieć, bo muszę się przede wszystkim troszczyć o jutro, dlatego każda pomocna ręka będzie po przyjacielsku uściśnięta.**

Nawiązując do dawnych tradycji chcemy wprowadzić odznaki organizacyjne i honorowe. Żyją jeszcze w Polsce działacze z lat świetności polskiego hokeja, którzy się do nas na pewno zgłoszą i pomogą, albo chociaż wesprą swą życzliwością, której nam również w tej ciężkiej pracy potrzeba.

Na zakończenie mamy prośbę do tych, którzy czekają na powrót hokeja do dawnej świetności. **Musicie się, drodzy przyjaciele, uzbroić w cierpliwość, aż nie uporządkujemy najpierw swego podwórka. Prosimy więc o kredyt zaufania.**

Rozmawiał:
Witold Domański

Tadeusz Pasturczak — wiceprezes PZB
Stanisław Cendrowski — kapitan sportowy
Feliks Stamm — jak zawsze

Szykujemy się do Olimpiady

OBIECALIŚMY Czytelnikom Przeglądu Sportowego, iż napiszemy o kampanii przygotowawczej przed Igrzyskami Olimpijskimi w Rzymie. Postaramy się więc najwszechstronniej zobrazować plany, zamierzenia, a nawet rzucić już kilka nazwisk kandydatów do reprezentacji bokserskiej Polski, która występować będzie w najbliższej Olimpiadzie.

Na ten, już dzisiaj pasjonujący licznych zwolenników pięściarstwa, temat wypowiedzą się trzy największe autorytety, najlepiej poinformowani ludzie: **wiceprezes sportowy PZB Tadeusz PASTURCZAK, kapitan sportowy PZB Stanisław CENDROWSKI i Feliks STAMM,** który i tym razem poprowadzi swoją armię pięściarską do nowej walnej bitwy.

Zanim **oddam głos fachowcom** chciałbym już dzisiaj zasygnalizować, iż dla bokserów będzie to szczególnie ciężka Olimpiada.

Nie zapominajmy o jednym bardzo ważnym fakcie, bowiem inne jak na przykład klimat, pora roku, są naprawdę dziecinnie proste przy tym jednym głównym. **Otóż Olimpiada odbędzie się we Włoszech. A Włosi mają w boksie wielkie tradycje. Włosi boks kochają, potrafią jak nikt na świecie dopingować swoich zawodników, będą wymagać sukcesów od swych reprezentantów.** Pamiętajmy, iż podczas mistrzostw Europy w Mediolanie w roku 1951 reprezentanci tego państwa zdobyli cztery tytuły mistrzowskie i jeden wicemistrzowski. Nigdy już nie potrafili powtórzyć tego sukcesu.

Powie ktoś, że Polska także zdobyła na swoim ringu pięć tytułów mistrzów Europy i dwa wicemistrzowskie. Ale Polską w Berlinie wywalczyła trzy pierwsze miejsca, a w Pradze dwa mistrzostwa i jedno wicemistrzostwo. Włosi poza swoim krajem wypadają znacznie gorzej.

STAMM: STYL OFENSYWNO - DEFENSYWNY

Tymi uwagami i niepokojami podzieliłem się z Feliksem Stammem.

— **Tak, to racja** — odpowiedział Stamm. **Dlatego też do Rzymu musimy posłać zawodników nie tylko odpornych fizycznie, ale także psychicznie, takich, co nie lękają się krzyku i petard.**

— *Jaki typ pięściarza powinniśmy wobec tego przygotować do Igrzysk?*

— **Jestem zdania, iż zdecydowanie powinniśmy kłaść nacisk na to, by nasi bokserzy reprezentowali typ zawodników ofensywno-defensywnych, a nie defensywno-ofensywnych.**

Na takich turniejach jak podczas Olipiady samą defensywą niewiele się zrobi, chyba żeby przed turniejem redaktor Szałkowski z Polskiego Radia wygłosił specjalną pogadankę w Rzymie, uświadamiającą bokserów, sędziów i działaczy, jakie nieszczęścia grożą zawodnikom walczącym inaczej. Nie wiem niestety, czy go wysłuchają.

— *Gdzie będzie główna baza przygotowań bokserów do Igrzysk w Rzymie?*

— **Tutaj w Bydgoszczy,** jak już o tym wspominałem. W poniedziałek wizytowali ośrodek przedstawiciele PKOl — T. Dołowy (PKOl pomaga nam w prowadzeniu przygotowań) oraz kapitan sportowy St. Cendrowski. Omówiliśmy wszystkie problemy związane z pracą bydgoskiej bazy. Powinno grać.

— *Z kim należałoby walczyć przed Igrzyskami, by później nie było niespodzianek i zaskoczeń?*

— Ze wszystkimi, którzy będą chcieli. Dobierać przeciwników coraz silniejszych, wypróbować największą ilość zawodników. **Musimy za wszelką cenę uniknąć często powtarzanych błędów, iż bokser debiutujący w reprezentacji w razie porażki jest wygwizdany, popada w niełaskę i odsuwa się go od dalszych sprawdzianów.** W takich wypadkach trzeba stosować bardzo elastyczną taktykę.

CENDROWSKI: ELIMINACJE, NAZWISKA

Posłuchajmy, co na temat przygotowań olimpijskich ma do powiedzenia kapitan sportowy PZB Stanisław Cendrowski. Oczywiście kapitan musi mieć najwięcej do powiedzenia na tematy „kadrowe". Pytamy więc o to, jak będzie się rodziła kadra olimpijska.

— **Opracowaliśmy dość dokładnie cały cykl przygotowań** — mówi pan Cendrowski. **W nadchodzących mistrzostwach ci młodzi pięściarze, którzy zdobyli dwa kółka olimpijskie, staną do próby z seniorami.** Trzecie kółko zdobędą ci, którzy zakwalifikują się do ćwierćfinałów. A więc w roku 1958 będziemy mieli już sporą liczbę 80 kandydatów na Olimpiadę. W roku 1959 rygory będą już znacznie ostrzejsze. Trzeba się zakwalifikować do półfinałów by otrzymać czwarte kółko. Liczba przyszłych olimpijczyków zmniejszy się więc do 40.

W roku olimpijskim zawodnik, który ma ambicję walczenia w Rzymie musi znaleźć się także przynajmniej w półfinale. Odpadnięcie w ćwierćfinale lub eliminacjach prawie automatycznie wyklucza z kadry olimpijskiej, bowiem w każdej wadze rozstawimy po czterech najlepszych, a więc nie ma mowy, by faworyci wpadli na siebie wcześniej.

— *Pytanie jest chyba jeszcze przedwczesne, ale rozumie pan chyba, iż miłośnicy boksu i liczni Czytelnicy „Przeglądu" lubią być dobrze i wcześnie poinformowani, lubią kalkulować, dyskutować, marzyć, już dzisiaj wyliczać szanse, więc może zaspokoi pan ich ciekawość i zdradzi nam, kto już teraz jest zapisany w notesie kapitana sportowego jako potencjalny kandydat na Rzym?*

— **To bardzo trudne i niebezpieczne zadanie,** bowiem niektórzy pięściarze mogą uważać, iż już dzisiaj ich udział jest przesądzony, a inni nie wymienieni machną ręką i powiedzą sobie, że i tak i tak nie mają szans. Znam jednak „konika" kibiców bokserskich i wiem, że nie mogą się doczekać pierwszych nazwisk. Zastrzegam się jednak, iż nazwiska jakie wymienię to wynik obserwacji z wczoraj i dziś. Co będzie jutro trudno przewidzieć. To, że wymienię tych, a pominę innych o niczym jeszcze nie świadczy, a jednych i drugich powinno zmobilizować.

A więc z młodzieży: **Sztupecki, Szczepański, Hoffman, Rzeźniklewicz, Zawadzki, Wojtowicz, Kamiński, Wojciechowski II, Kucmierz, Hebda, Hartyniuk, Bartosiewicz, Gugniewicz, Branicki, Jędrzejewski.**

Jeśli chodzi o kapitał dnia dzisiejszego, to liczę nadal na **Paździora, Drogosza, Walaska i Pietrzykowskiego** — o ile temu ostatniemu będzie się jeszcze chciało boksować. **Listę uzupełnią nazwiska z przyszłych mistrzostw juniorów i seniorów.**

Stamm i Cendrowski nakreślili więc dość jasne ramy przygotowań od strony najściślej sportowej. Wiemy, czego się trzeba trzymać, by oglądać Rzym.

PASTURCZAK: DOBROWOLNIE PRZYJĘTE RYGORY OBOWIĄZUJĄ

A co nam może do tego dorzucić wiceprezes sportowy PZB Tadeusz Pasturczak:

— **Cendrowski i Stamm tyle powiedzieli, iż mnie właściwie niewiele pozostało do dodania. W pełni akceptujemy w Prezydium ten program działania i myśl przewodnią, jaką obydwaj przedstawili.**

Chciałbym przestrzec wszystkich kandydatów na Rzym, iż ci zawodnicy, którzy mają ambicję reprezentowania barw Polski na Olimpiadzie, muszą spełnić wszystkie warunki, jakie stawia przed nimi PZB. **Nie zrobimy już nigdy tego, co przed Olimpiadą w Melbourne, iż w stosunku do kilku pięściarzy nie startujących w mistrzostwach Polski, lub łamiących regulamin przygotowań olimpijskich zastosowaliśmy amnestię.**

— *Co będzie z obozami i zgrupowaniami. Jakie wnioski wyciągnął PZB z przygotowań do Melbourne?*

— **Obozy i zgrupowania ograniczymy do minimum.** W zasadzie urządzać je będziemy tylko przed najważniejszymi imprezami międzynarodowymi i to nie więcej niż dwa razy do roku.

Ciężar szkolenia przerzucamy prawie całkowicie na kluby. Kadrowiczów będą szkolić trenerzy według wskazówek jakie otrzymają od Stamma w bydgoskim ośrodku.

— *Czy to samo dotyczy młodzieży? Mam wątpliwości, czy w klubie trenerzy dadzą sobie całkowicie radę?*

— **Zorganizujemy w Cetniewie zgrupowanie dla młodzieży podczas wakacji. Znajdzie się tam około 100 najbardziej utalentowanych juniorów.** Żeby nie niszczyć narybku pod koniec roku wprowadzamy całkowity zakaz walk między juniorami, a seniorami. Umiejętny natomiast dobór przeciwników krajowych pozwoli z kadry juniorów wyłonić kandydatów już na Rzym.

— *Co zrobiono, by w klubach zabezpieczyć choć w pewnej mierze wykonanie zadań nałożonych przez PZB, bo przecież całe przygotowania olimpijskie mogą spalić na panewce, gdy kluby zawalą robotę.*

— Myśleliśmy o tym, nie jesteśmy wolni od obaw. **Pierwszym krokiem było zorganizowanie w Warszawie kursów dla kierowników sekcji.** Okręgi poza tym pomogą w akcji szkoleniowej. **Dążymy do podniesienia roli i autorytetu działacza, a szczególnie kierownika sekcji. Do tej pory bowiem kierownicy byli traktowani jako dziewczęta do wszystkiego.**

Ten trójgłos w sprawie przygotowań olimpijskich wyczerpuje temat przynajmniej do następnych mistrzostw Polski seniorów i juniorów. Po ich zakończeniu powrócimy znów do pasjonującego tematu — Turniej Olimpijski w Rzymie.

Jerzy Zmarzlik

Sprzęt sportowy dogania wyniki naszych mistrzów

Przed fachowym okiem nie ukryje się na pewno żaden błąd fabryczny. W magazynie wytwórni nart w Zakopanem wybierają sprzęt na zimę trenerzy „S tartu" — Chrobak i Szczepaniak

Fot. W. Werner

NASZ sprzęt sportowy jest coraz lepszy, zdobywa nawet niektóre rynki zagraniczne, wytwórnie usiłują stale doskonalić produkcję, aby nasi sportowcy korzystali wyłącznie z polskiego sprzętu, aby ograniczyć do minimum sprowadzanie go z zagranicy.

Z okazji pobytu w Zakopanem na konferencji dyrektorów fabryk sprzętu sportowego, zebraliśmy trochę informacji o zamierzeniach produkcyjnych poszczególnych zakładów.

CHOJNICE zajmują się produkcją sprzętu „pływającego". W tej chwili cały zakład żyje już przyszłorocznymi wioślarskimi mistrzostwami Europy. **Ambicją pracowników jest, aby Polacy startowali na własnym sprzęcie i przy okazji zrobili mu... reklamę.** Wytwórnia dysponuje najwyższej jakości surowcem, przy produkcji tego sprzętu będzie się często porozumiewać z naszą czołówką wioślarską, a nawet uwzględniać indywidualne wymogi poszczególnych zawodników.

Nie zaniedbano produkcji **żaglówek.** Na warsztacie są **pełnomorskie jachty o 40 m² żagla,** — typ Dragon 5,5. Przygotowuje się produkcję żaglówki szkoleniowo turystycznej typu **Pirat.**

Pomyślano również o coraz liczniejszych rzeszach turystów. W przygotowaniu jest produkcja **dwuosobowych i czteroosobowych motorówek turystycznych z silnikami przyczepnymi.** Silnik będzie miał moc 5 koni, szybkość przy pełnym obciążeniu motorówki — 18 km na godzinę, zużycie paliwa — 2 litry na godzinę.

WROCŁAWSKA wytwórnia specjalizuje się w wytwarzaniu sprzętu metalowego. Jeszcze w tym roku dostarczy ona 1500 par **łyżew hokejowych** nr 10 i 11. Łyżwy te produkuje się na wzór radziecki, są one kadmowane i mają płozy niklowane. W trakcie produkcji jest 400 **sztang dla ciężarowców,** uniwersalne **stojaki do skoku wzwyż i o tyczce, wieże gimnastyczne i płotki.**

Największym „szlagierem" produkcyjnym będą specjalne, bardzo lekkie, **zestawy przyrządów gimnastycznych i boiskowych dla szkół.** Zestaw przyrządów będzie tak prosty, że same dzieci będą mogły go zmontować w ciągu paru minut.

KALWARII nie trzeba reklamować. Najlepiej zrobili to nasi szabliści, którzy walczyli szablami z tego zakładu. **50 proc. produkcji szabel idzie na eksport.** Kupują je Holandia, NRD, Egipt, Anglia, a nawet daleki Meksyk. Zakład produkuje rocznie około 25 tys. różnych kling szermierczych. Ostatnio produkuje się już klingi do elektrycznego floretu. **Obecnie wskazuje na to, że wytwórnia w Górze Kalwarii zasłynie już niedługo również z doskonałych kijków narciarskich.** Powinien się do tego przyczynić znakomity surowiec — specjalne rurki, importowane ze Szwecji. Rurki powlekane są miedzią; niklem i chromem, będą więc bardzo trwałe. Jeszcze w tym roku narciarze otrzymają w wolnej sprzedaży około 6 tys. par kijków.

Przy wytwórni w WAŁBRZYCHU, gdzie produkuje się obuwie sportowe oraz wszelkiego rodzaju piłki, powstały drużyny piłki nożnej, siatkówki i kosza. Chodziło nie tylko o uprawianie sportu, ale również o stałe kontrolowanie wykonanych przez siebie butów i piłek. Piłkami z Wałbrzycha grają w Związku Radzieckim, Australii, Wietnamie, Finlandii, a ostatnio również w Egipcie. Na zamówienie Polskiego Związku Koszykówki Wałbrzych do końca roku wyprodukuje **200 piłek do kosza,** którymi rozegrane zostaną w Łodzi mistrzostwa Europy kobiet. Część z tych piłek, zostanie rozesłana do federacji, które zgłoszą w mistrzostwach swój udział, aby ich zawodniczki miały możność treningu polskimi piłkami.

Jeśli chodzi o obuwie sportowe, to w najbliższym czasie ukażą się na rynku **nowe modele butów hokejowych** ze specjalnymi ochraniaczami na ścięgna Achillesa. Pomyślano też o narciarzach. Otrzymują oni około 2 tys. par **butów wyczynowych** oraz 8 tys. par **popularnych butów narciarskich.** Wszystkie buty są produkowane ze skóry wodoodpornej, którą dopiero ostatnio udało się wyprodukować w kraju.

Światową sławę zdobywa sobie WYTWÓRNIA NART w Zakopanem. Skokówki jej produkcji osiągnęły już na „czarnej giełdzie" narciarskiej cenę 60 dolarów. Do Zakopanego niemal bez przerwy napływają zamówienia na narty z zagranicy. W tej chwili czekają na wykonanie zamówień Jugosławia, Związek Radziecki, NRD, Finlandia, Węgry, a nawet daleki Iran. Jeszcze w tym roku wytwórnia, w porozumieniu z MHD, uruchamia w Zakopanem **dwa sklepy fabryczne,** w których każdy będzie mógł kupić narty wszelkich rodzajów.

Poza nartami wytwórnia zajmuje się produkcją **kijów hokejowych.** Jeszcze w tym sezonie najmłodsi hokeiści otrzymają 7 tys. kijów po 26 zł sztuka. Dla dorosłych wyprodukowano 10 tys. kijów, lecz z tego tylko 4 tys. zostanie w kraju, reszta zaś idzie na eksport.

Na zakończenie jedno pytanie. Wspomniane zakłady podlegają Zarządowi Sprzętu Sportowego GKKF. **Istnieje jeszcze jeden zarząd, a mianowicie Centralny Zarząd Artykułów Użytku Kulturalnego, który również zrzesza szereg zakładów, mogących się poszczycić ładnymi osiągnięciami. Dlaczego istnieją dwa zarządy? Czy nie wpływa to ujemnie na samą produkcję, jej koszty, zaopatrzenie, oraz dystrybucję i możliwości kooperacji?** Niech pomyślą o tym fachowcy. Połączenie dwu zarządów w jeden, powinno chyba dać sporo korzyści i oszczędności.

M. Matzenauer

1.48.3 na 800 m i 3.43.0 na 1500?

Na progu wielkiej kariery

Jacek Jakubowski
Fot. E. Warmiński

CORAZ częściej na czołowych miejscach sprawozdań lekkoatletycznych pojawia się nazwisko **JAKUBOWSKIEGO.** Ten nasz młody, jeszcze 20 lat nie mający średniodystansowiec, to wielka nadzieja na przyszłość, a zarazem już jeden z czołowych polskich biegaczy na dystansie 800 m. Jacek Jakubowski nie jest objawieniem ostatniego sezonu. Jego świetne warunki fizyczne i talent zwrócły na niego oczy trenerów i działaczy lekkoatletycznych już w poprzednich latach. W ub. sezonie po raz pierwszy dostąpił on zaszczytu bronienia barw Polski w trójmeczu juniorów Polska — CSR — Rumunia w Pradze, a przedtem w czasie zawodów naszych najmłodszych, niejednokrotnie potrafił zwyciężać i uzyskiwać dobre rezultaty.

Kariera Jakubowskiego nie jest długa już choćby ze względu na wiek tego zawodnika. Urodził się 28 grudnia 1937 r., a pierwsze kroki na bieżni stawiał w 1953 r. **Wtedy to na wiosnę, za namową znanego działacza lekkoatletycznego z Poznania, p. Michalskiego, Jakubowski wziął udział w Biegach Narodowych. W swej kategorii w biegu wojewódzkim zajął pierwsze miejsce, a w biegu centralnym piąte.** Jakubowski nie należał do zawodników łatwych. Po osiągnięciu tych sukcesów przestał po prostu trenować... a mimo to **w Lublinie na mistrzostwach juniorów zdobył tytuł wynikiem 2.04,6.**

To go zachęciło i podpisał deklarację do poznańskiej Stali. Przez ten czas jednak jego rywale też nie próżnowali. **Na mecie 800 m na mistrzostwach Polski w 1954 r. w Poznaniu, mimo wyniku 1.58,6, Jakubowski jest dopiero czwarty.** Znajduje się teraz pod opieką trenera Barteckiego. Dalsza droga obfituje już w sukcesy. **W 1955 r. wicemistrzostwo juniorów na 800 m, w 1956 zwycięstwo w kategorii juniorów w biegu przełajowym na Służewcu w ramach eliminacji do biegu i Humanitas, potem mistrzostwo w przełaju w Opolu i wreszcie na mistrzostwach seniorów w Zabrzu piąte miejsce i rekord juniorów wynikiem 1.52,7.** Do tego doszły, uwieńczone sukcesami, występy w reprezentacji juniorów — **zwycięstwa w trójmeczu z Rumunią i CSR na dystansach 800 i 1500 i na 800 m w reprezentacji młodzieżowej w trójmeczu ze Szwecją i NRF.**

Dziś Jakubowski jest członkiem klubu Stal w Mielcu, gdzie ma bardzo dobre warunki i pracuje jako technik kontroli, ucząc się jednocześnie w technikum mechanicznym. Na przyszły rok wybiera się na studia.

W tym sezonie Jakubowski rozpoczął trening pod kierunkiem trenera Kępki. Po lipcowym obozie w Walczu błysnął formą w Łodzi na mitynguz udziałem Anglików. Ustanowił tam swój rekord życiowy — 1,50,3 na 800 m. Największy jednak swój sukces uzyskał w Bukareszcie, gdzie na 800 m zdobył tytuł wicemistrza międzynarodowego Rumunii. W październiku debiutował w reprezentacji Polski, wyprzedzając średniodystansowców NRD. Potem przyszły dwa zwycięstwa na 800 i 1500 m w meczu z drużyną młodzieżową NRF.

— Przez zimę chcę przepracować bardzo solidnie — mówi Jakubowski. — Brak mi gibkości, muszę popracować nad szybkością, pobiegać przez płoty. Na przyszły rok kilka razy będę chciał w dobrej konkurencji pobiec 1500 m. W tym sezonie nie miałem do tego okazji, a szkoda, bo ostatnie treningi w Spale przed wyjazdem do Krefeld świadczyły, że mógłbym uzyskać — 3,50,0. Ale to jeszcze nic straconego.

— Jak pan ocenia na przyszły rok możliwości Jakubowskiego — pytam z kolei jego trenera, p. KĘPKĘ.

— **Na 800 m powinien poprawić swój rekord życiowy (1,50,3) o 2 sek., a na 1500 m, to, sądząc z treningów, już obecnie stać go na 3,46,0 — 3,47,0, a na przyszły rok powinno być o kilka sekund lepiej.**

J. Samsel

Dlaczego pozbawiono Grajdołek Stadionu Dziesięciolecia czyli tak i nie budownictwa sportowego

PEKATA teczka, wypełniona wycinkami prasowymi, druga teczka z listami, i wycinki i listy zawierają treść, dającą się określić dwoma słowami: **budownictwo sportowe.** Tak dużo o tej dziedzinie życia jak w tym roku, jeszcze się nie pisało. **To znaczy, że jest ruch w interesie, ale także, że nie wszystkie tryby w tym ruchu kręcą się jednakowo sprawnie.**

W wycinkach prasowych najczęściej mówi się o nowych budowach, rzadziej o mankamentach, w listach — z reguły odwrotnie. Obraz, wytworzony na podstawie tej lektury, jest taki: **buduje się sporo — potrzeba jeszcze więcej, amatorów i inicjatorów jest dużo — mało pieniędzy i materiałów budowlanych, wielokrotnie zamierzenia fantastyczne — wykonawstwo jakże często fatalne.**

Często skargi czy zażalenia są bezpodstawne, wynikające z nadmiernego apetytu patriotyzmów lokalnych, czasami słuszne, znikoma jednak liczba zainteresowanych orientuje się w obecnej strukturze budownictwa sportowego.

Tak jak wszystkie dziedziny życia, budownictwo sportowe objęła decentralizacja. Dawniej wszystkie środki (państwowe i tzw. własne), były w „gestii" GKKF, a właściwie jego organu — Departamentu Urządzeń Sportowych. Dzisiaj GKKF dysponuje tylko środkami z Planu Centralnego (większe budowy ogólnopolskie) i wpływami z Totalizatora. Plan Terenowy, a właściwie jego fundusze idą do rad narodowych, które dzielą go na poszczególne pozycje (jeśli zechcą, mogą nie dać na sport ani grosza), według swojego niewątpliwie lepszego rozeznania terenu. Obok tego istnieje pokaźny fundusz ZS Start i zmniejszające się dotacje Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy, skąpe budownictwo wojskowe i szkolne oraz minimalny fundusz społeczny.

Przy okazji podaję jak ten podział wygląda w gotówce na rok 1957:

Plan Centralny — 16,2 milionów zł
Plan Terenowy — 39,9 milionów zł
ZS Start — ok. 20 milionów zł
(w planie 5-letnim 150 milionów)
Totalizator — ponad 30 milionów złotych.

Inne źródła trudno określić cyframi.

W roku przyszłym na Plan Centralny przewiduje się 4.850 tys. zł, na Plan Terenowy — 47.900 tys. zł (pozorna podwyżka tej ostatniej pozycji wynika z podwyżki cen materiałów budowlanych).

Poważnym uszczerbkiem funduszu budownictwa sportowego jest całkowita utrata pieniędzy, przyznanych dotychczas na Zrzeszenia Gwardia. Decyzja o cofnięciu przez Gwardię pieniędzy nie tylko spowodowała przerwanie rozpoczętych w kilku miejscach robót, ale, jak na przykład w Krakowie, zmusiła do przeznaczenia pieniędzy z Totalizatora na dokończenie budowy stadionu Gwardii w Krakowie.

Dalszy uszczerbek **to poważne wycofanie się z finansowania budownictwa sportowego przez Naczelną Radę Odbudowy Stolicy.** Z tej kasy płyną obecnie niewielkie kwoty na małe obiekty w terenie.

Decentralizacja łączy się z innym bardzo ważnym zagadnieniem, któremu na imię „pomnikowość". Przeznaczenie większej części budżetu ze źródeł państwowych na Plan Terenowy, oznacza zerwanie z budowlami reprezentacyjnymi, gigantycznymi, które nie zawsze były celowe i istotnie konieczne, a pochłaniały moc pieniędzy.

Obecnie naczelnym zadaniem budownictwa sportowego jest nasycanie terenu obiektami użytkowymi z niewielką widownią, lub zupełnie pozbawionych miejsc dla publiczności. Oczywiście w dalszym ciągu odczuwa się brak takich centralnych inwestycji jak: tor kolarski w stolicy, kryte pływalnie czy kryte lodowiska w większych miastach — **lecz budownictwo użytkowe wysunęło się słusznie na plan pierwszy.**

Podany powyżej obraz nasuwa kilka uwag i wątpliwości:

Pieniądze przeznaczone na budownictwo sportowe nie zaspokoją wszystkich potrzeb stale rosnącego ruchu sportowego. Nasza sytuacja gospodarcza mówi jednak wyraźnie: więcej nie będzie. Wobec tego — uważam — należy pieniądze te wykorzystać jak najbardziej celowo, **należy wprowadzić przymus przeznaczania pieniędzy Planu Terenowego (pozostającego w dyspozycji rad narodowych), wyłącznie na budownictwo sportowe;**

— **obecnie możemy tylko prosić i sugerować i albo nas wysłuchają albo nie** — powiedział mój informator z Departamentu Urządzeń Sportowych inspektor **Roman Garbaczewski.** Wydaje się, że fachowa komórka GKKF nie została stworzona i nie istnieje tylko po to, by „prosić lub sugerować". W strukturze budownictwa sportowego **powinna znaleźć się ścieżka, pozwalająca fachowcom, ludziom tkwiącym w zagadnieniu, na wywieranie nieco większego wpływu niż prośby.** Szczególnie ważna byłaby kontrola nad wydatkowaniem pieniędzy z Planu Terenowego. Kontrola słuszności i celowości rozmaitych obiektów — aby czasem miejscowych działaczy nie poniosła fantazja i lokalny patriotyzm, lub odwrotnie — niechęć do sportu.

W wykonawstwie robót sportowych podobno jest lepiej, gdyż jak mówi insp. Garbaczewski, obecnie firmy nie są już dobrodziejami, zgadzającymi się łaskawie na prowadzenie robót, a zaczynają same szukać roboty. Mamy jednak sporo listów i własnych obserwacji, z których wynika, że skromnie mówiąc, mogłoby być lepiej.

Obok podajemy wykaz ważniejszych inwestycji sportowych prowadzonych w tym roku.

Lech Cergowski

CO, GDZIE, KIEDY i za co?

PODAJEMY wykaz ważniejszych inwestycji sportowych w Polsce, prowadzonych obecnie z funduszów państwowych, Totalizatora i Startu.

BIAŁYSTOK: drobne budownictwo LZS-owskie, w perspektywie stadion Startu.

BYDGOSZCZ: stadion Kolejarza w Bydgoszczy i stadion w Toruniu, prace wykończeniowe toru wioślarskiego w Łęgnowie; **z Totalizatora** — lodowisko w Toruniu i przystań Kolejarza w Bydgoszczy; **Start** — hala i kryta pływalnia.

GDAŃSK: korty tenisowe i boisko lekkoatletyczne na stadionie Lechii, szatnie na plaży w Redłowie, drobne nakłady na skocznię narciarską w Sopocie.

KATOWICE: 3 obiekty LZS, prace wykończeniowe na stadionie w Częstochowie i na basenie w Cieszynie, ośrodek Startu w Wiśle; **z Totalizatora** — drobne nakłady na Szczyrk.

KRAKÓW — miasto: zespół Włókniarza — Korony z pływalnią, hala i budynkiem administracyjnym; **z Totalizatora** — sala gimnastyczno-sportowa i mniejsze sale Gwardii, stadion międzyszkolny, boiska przy WSWF.

KRAKÓW — województwo: otwarta pływalnia w Wieliczce, pawilon przy boisku w Jaworznie i LZS-y; **z Totalizatora i Rady Odbudowy Stolicy** — lodowy stadion w Krynicy.

KOSZALIN: drobne budownictwo LZS.

KIELCE: drobne budownictwo LZS.

LUBLIN: prace wykończeniowe stadionu Lublinianki (sala gimnastyczna, stadion, korty, lodowisko) i LZS-y.

ŁÓDŹ — miasto: hala łódzka, stadion Startu; **z Totalizatora i funduszów szkolnych** — urządzenia międzyszkolnego parku sportowego.

ŁÓDŹ — województwo: stadion w Pabianicach i LZS-y; **z Totalizatora** — pawilon w Konstantynowie, przystań w Sieradzu oraz wspólnie z Radą Odbudowy Stolicy — sala gimnastyczno-sportowa i stadion w Sieradzu.

OLSZTYN: drobne prace przy stadionie Kolejarza.

OPOLE: LZS-y.

POZNAŃ — miasto: stadion Warty (częściowo z pieniędzy państwowych i Totalizatora — rozpoczęto budowę pływalni krytej i sali); **z Totalizatora** — Malta.

POZNAŃ — województwo: stadion żużlowy w Lesznie, boisko w Ostrzeszowie; z **Totalizatora** — boisko w Kępnie i z udziałem Rady Narodowej i RNOW — boisko w Jarocinie.

RZESZÓW: z Totalizatora — pawilon przy pływalni otwartej, pawilon żużlowy na Stali w Rzeszowie, boisko w Przemyślu.

SZCZECIN: pływalnia otwarta przy Stadionie Kolejarza.

WARSZAWA — miasto: wykończenie zachodniej strony stadionu Skry z hotelem i boiskiem lekkoatletycznym, drobne roboty na Kolejarzu i Marymoncie, rozpoczęto budowę pawilonu Stali przy ul. Podskarbińskiej; **z Totalizatora** — skocznia narciarska (rozpoczęta z funduszów NROW), Torwar.

WARSZAWA — województwo: roboty wykończeniowe pawilonu w Wołominie i LZS-y.

WROCŁAW: strzelnica na stadionie olimpijskim i LZS-y.

ZIELONA GÓRA: prace wykończeniowe przy stadionie Stali, drobne roboty na stadionie w Świebodzinie.

Wydawnictwo „PRASA SPORTOWA"

Redaguje Kolegium w składzie: Grzegorz Aleksandrowicz (sekretarz redakcji), Lech Cergowski, Edward Strzelecki (redaktor naczelny), Witold Szeremeta (sekretarz redakcji), Jerzy Zmarzlik (zastępca naczelnego redaktora).

Zakłady Graficzne „Domu Słowa Polskiego"

Zam. 6287-B B-15

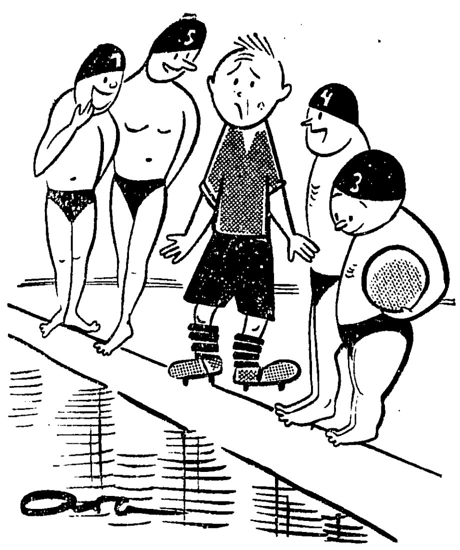

No, przecież mówiliście, że będziemy grać w piłkę

Rys. E. Ałaszewski

Ostatni akord sezonu

Lekkoatleci walczą w ligach

OSTATNIEJ niedzieli w czasie zawodów lekkoatletycznych w kraju znów padło kilka dobrych rezultatów. Świadczy to, że choć sezon kończy się, wielu lekkoatletów jest jeszcze na tyle „naładowanych", że mogą pokusić się o zupełnie przyzwoite wyniki. I tak rezultaty Piątkowskiego w kuli — 15,84, Towpika w młocie — 58,36, czy Begiera w dysku — 48,13, to ich rekordy życiowe. **Najbliższa niedziela przyniesie znów sporą porcję międzyklubowych spotkań, które będą doskonałą okazją do dalszej poprawy najlepszych tegorocznych wyników tych, którzy do tej pory nie wykazali się swymi pełnymi możliwościami.**

O mistrzostwo I ligi zacięty pojedynek stoczą w **BYDGOSZCZY** zespoły Legii warszawskiej, AZS Warszawa i miejscowego Zawiszy. Wszystkie te drużyny mają w swych składach licznych rekordzistów i reprezentantów Polski. Trudno wskazać faworytów — grypa azjatycka poczyniła ostatnio poważne spustoszenia wśród naszej czołówki i, jak się dowiadujemy, Legia nie będzie mogła wyjechać w swym najsilniejszym składzie.

O środkowe miejsca w tabeli ligowej walczą w **KRAKOWIE tamtejszy AZS, warszawska Sparta** i klub Krzesińskich — **ŁKS Sopot.** I tam nie powinno zabraknąć emocji — wszystko to przecież kluby o wyrobionej marce. W **GDAŃSKU** spotkają się — **miejscowa Lechia, Górnik Zabrze i Olsza Kraków,** a na **ŚLĄSKU** o prawo utrzymania się w lidze na rok przyszły stoczą zacięty pojedynek **katowicki Start, chorzowski AKS i Jagiellonia z Białegostoku.**

W II lidze w grupie południowej w walce o awans Ruch Chorzów gościć będzie Czarnych z Wrocławia i **Olimpię Poznań.** Dalsze dwa trójmecze rozegrane będą we **WROCŁAWIU (miejscowy AZS — Baildon Katowice i Wawel Kraków)** i **WAŁBRZYCHU** (walka o utrzymanie się w II lidze — **wałbrzyski Górnik, Górnik Katowice i Unia Krywałd).**

W grupie północnej o prawo awansu spotkają się w **POZNANIU miejscowe AZS i Warta oraz łódzkie Społem,** w **WARSZAWIE Polonia zmierzy się z LZS Mazowsze i AZS Szczecin,** a w **GDYNI miejscowe Doker i Flota spotkają się z ŁKS** w walce o prawo dalszych startów w II lidze.

O wejście do II ligi walczą w **GDAŃSKU — GKS Wybrzeże, Stal Mielec i Gwardia Wrocław,** a w **BRWINOWIE** spotka się **Warszawianka z AZS Gdańsk i Startem Lublin.** W tym ostatnim spotkaniu powinno dojść do pojedynku dwóch naszych czołowych płotkarzy Janiaka i Kotlińskiego.

POLONIA swój trójmecz organizuje na stadionie przy Konwiktorskiej (pocz. w sobotę — godz. 15.00, a w niedzielę godz. 10.00), a **WARSZAWIANKA** korzysta z gościnności bratniego klubu Naprzód w Brwinowie i tam rozegra swe zawody, których początek w sobotę o godz. 14.00, a w niedzielę o godz. 11.00.

Prócz tych dwóch trójmeczów w **WARSZAWIE** w niedzielę w parku Skaryszewskim rozegrane zostaną międzyuczelniane zawody z udziałem reprezentacji wszystkich warszawskich wyższych uczelni. Początek zawodów o godz. 10.00.

(J. S.)

Mistrzostwa lotników

KROSNO. Po III dniu odbywających się w Krośnie Samolotowych Mistrzostw Polski, na pierwsze miejsce wysunął się reprezentant Aeroklubu Rzeszowskiego — Antoni Schabowski — 938 pkt. Zwycięzca pierwszej konkurencji Dudzik (Warszawa) zajmuje drugie miejsce — 882 pkt. przed obrońcą tytułu Wójcikiem (CWL Krosno) — 867, Mendyką (CWL Krosno) — 810 oraz Kopaczem (Białystok) — 799.

Schabowski wygrał w czwartek konkurs akrobacji przed Dudzikiem Wójcikiem, Mendyką i Łuszczem.

LZS-y powinny rozwijać swą działalność ... na wsi

Plenum Rady Głównej prostuje ścieżki zrzeszenia

WARSZAWA. W czwartek 24 bm. w sali konferencyjnej CRZZ w Warszawie **rozpoczęło się III Plenum Rady Głównej LZS. Plenum krytycznie oceniło działalnoć Zrzeszenia. Referat przewodniczącego RG LZS płk J. Zajdla, jak również wypowiedzi dyskutantów wskazały na braki kół i instancji LZS zaobserwowane w ostatnim okresie.**

Najważniejszym z nich — to zaniedbanie pracy na odcinku masowym. Rady Powiatowe i Wojewódzkie skupiają bardzo często swoje zainteresowanie na Ludowych Klubach Sportowych, które stanowią zaledwie 3 proc. wszystkich ogniw LZS. Dzieje się to oczywiście ze szkodą dla małych ogniw działających na terenie wsi.

W wielu powiatach — stwierdził przewodniczący RG LZS płk Zajdel — istnieją szkodliwe tendencje dążące do likwidowania słabych kół. Wskutek tej polityki szeregi członków LZS zmalały o 200 tys. młodzieży.

Zebrani ostro skrytykowali także dotychczasowy kalendarz sportowy. Przewidywał on bowiem wiele kosztownych imprez na szczeblu centralnym i wojewódzkim, natomiast niewiele zawodów na szczeblach niższych. W woj. bydgoskim w br. odbyło się np. 20 imprez o charakterze wojewódzkim i tylko 4 na szczeblu powiatowym.

Członkowie plenum stwierdzili, że wysiłki Zrzeszenia winny iść obecnie w kierunku dalszego upowszechniania sportu na wsi. Zwrócono także uwagę na fakt, że w przyszłym roku kalendarz powinien przewidywać więcej imprez masowych na szczeblu gminy. Przykładem dla Rad Powiatowych powinny być „Igrzyska Ziemi Wieluńskiej" czy „Igrzyska Ziemi Mazowieckiej".

Po niezwykle burzliwej dyskusji, plenum przyjęło uchwałę, w której ustosunkowało się do wielu aktualnych spraw omawianych w czasie obrad. Między innymi uznano za konieczne, aby Rada Główna LZS nie finansowała z dotacji państwowych LKS i LZS, znajdujących się w miastach. Nie dotyczy to kół działających przy szkołach rolniczych.

Plenum zobowiązało rady wojewódzkie do przeanalizowania do końca marca przyszłego roku sprawy kół dotychczas zlikwidowanych. Jednocześnie postanowiono, że w miejscowościach gdzie istnieją odpowiednie do tego warunki, należy reaktywować rozwiązane koła LZS. Do 30 listopada br. postanowiono zwołać naradę z przedstawicielami ZMW, ZHP, LPŻ, Ministerstwa Oświaty oraz związku zawodowego pracowników rolnych i leśnych. Przedmiotem tej narady będzie współpraca w upowszechnieniu sportu na wsi.

Jeden z dalszych punktów uchwały plenum Rady Głównej LZS dotyczy zakazu przyjmowania w szeregi LZS zawodników z innych federacji. Zatwierdzony przez plenum kalendarz imprez sportowych na rok 1958 obejmuje m. in. rozgrywki w palanta i warcaby.

Z notatnika hokeisty

23 bm. wieczorem wyjechała na kilka spotkań do NRF drużyna I-ligowego Górnika Katowice, wzmocniona zawodnikiem ŁKS — Chodakowskim.

Górnicy wyjechali w składzie: bramkarze — Wacław Świerc, I obrona — Chodakowski, Skarżyński, II obrona — Penczek, Reguła, I atak — Wróbel II, Wróbel III, Jończyk, II atak — Wilczek, Pawełczyk, Burek; III atak J. Małysiak, Zawadzki, Ogórczyk; rezerwa — Skorski.

*

Mistrz Polski, warszawska Legia, otrzymała zaproszenie ze Szwecji na rozegranie tam kilku spotkań między 1 a 11 listopada, PZHL wyraził zgodę na wyjazd, który odbędzie się całkowicie na koszt gospodarzy. W dniach 19—24 listopada Legia rozegra cztery mecze w ZSRR z tamtejszymi drużynami.

*

Duże trudności w zestawieniu składu ma dawny CWKS Bydgoszcz, obecnie Zawisza, gdyż wielu czołowych graczy tego zespołu odeszło z klubu. Jeszcze nie wiadomo, czy Zawisza zdoła na czas skompletować drużynę ligową, aby 17 listopada przystąpić do pierwszego spotkania z Legią.

Marchwiński aresztowany

Znany kolarz torowy, reprezentant Polski, członek łódzkiej Gwardii — Aleksander Marchwiński, został aresztowany na polecenie prokuratora, oskarżony o pobicie przechodnia w nocy na ulicy Piotrkowskiej. Marchwiński wraz z kolegą wracał z libacji z lokalu. Napadnięty przez niego przechodzień przedstawił prokuratorowi świadectwo obdukcji lekarskiej, z którego wynikało, że Marchwiński dotkliwie go pobił.

Wiadomość o chuligańskim wybryku znanego sportowca i reprezentanta Polski wywołała oburzenie wśród kibiców sportowych i zawodników łódzkich.

Ciekawostki bokserskie

Na ostatnim posiedzeniu zarządu **PZB zapadła decyzja zakazująca startów wysłużonemu pięściarzowi Gościańskiemu (Legia) aż do czasu dokładnego zbadania go przez lekarzy-specjalistów.**

*

Nie odbędzie się w tym sezonie spotkanie rewanżowe juniorów Austrii i Polski. Austriacy zawiadomili PZB, że mogliby walczyć w lecie tj. w okresie, kiedy w Polsce obowiązuje przerwa letnia.

*

Walne zebranie Białostockiego Okręgowego Związku Bokserskiego wybrało na prezesa OZB znanego na terenie Białostocczyzny działacza — Kuleszę.

*

Pierwsze od czasu walnego zebrania, plenarne zebranie pełnego zarządu PZB odbędzie się w niedzielę 27 bm. w Warszawie. Na zebraniu poruszonych będzie wiele spraw związanych z aktualnymi problemami boksu polskiego.

*

W dniach 23 i 26 listopada walczyć będzie w Stuttgardzie bokserska reprezentacja Warszawy. Drużyna warszawska wyjedzie do NRF prawdopodobnie autokarami z wycieczką organizowaną przez Sports-Tourist.

*

Kierownictwo redakcji fachowego miesięcznika bokserskiego „Ring wolny" objął znany dziennikarz i publicysta bokserski Aleksander Reksza.

*

W ostatnich tygodniach zjawił się w PZB Piórkowski, prosząc zarząd o cofnięcie dyskwalifikacji nałożonej, jego zdaniem niesłusznie, przez łódzką Gwardię. Piórkowski zapewniał że do Gwardii nie wróci i chciałby walczyć w barwach Budowlanych (Łódź). Zarząd PZB nie stwierdziwszy podstaw do dyskwalifikacji, uwzględnił prośbę Piórkowskiego. W kilka dni później wpłynęło do PZB zgłoszenie Piórkowskiego do Budowlanych, a w dniu następnym... prośba Piórkowskiego o anulowanie karty zgłoszenia do Budowlanych i wyrażenie zgody na start w Gwardii. Ponieważ w całym tym galimatiasie PZB dopatruje się złej woli ze strony Piórkowskiego, zabroniono mu startów, a sprawę przekazano do dokładnego rozpatrzenia zarządowi łódzkiego OZB.

Koszykarki 11 zespołów walczą o II ligę

Wydział Gier i Dyscypliny PZKosz ustalił już podział na grupy i terminarz rozgrywek eliminacyjnych o zakwalifikowanie się do II ligi koszykówki drużyn kobiecych.

Na 14 zespołów, które miały prawo zgłosić się do tych eliminacji, nadesłało zgłoszenia 11 drużyn (nie zgłosiły się Piotrcovia, Tęcza Kielce i Zryw TWF Gdańsk). Podzielono je na 4 grupy:

grupa I (rozgrywki w Poznaniu) — AZS Poznań, MKS Giżycko i Cracovia;

grupa II (w Zielonej Górze) — Lubuszka Zielona Góra, Drawa Drawsko (Koszalin) i Gwardia Wrocław.

grupa III (w Łodzi) — Resursa Łódź, Kolejarz Łapy i Polonia Bytom.

grupa IV (w Lublinie) — Start Lublin i Kolejarz Tarnowskie Góry.

Rozgrywki odbędą się w dniach od 8 do 10 listopada (W Lublinie 1 mecz — 10 listopada). Do II ligi zakwalifikują się zwycięskie zespoły z każdej grupy, które razem ze Startem Gdańsk, Spójnią Gdańsk, AZS Toruń i Warszawianką tworzyć będą w tym sezonie II ligę.

Mecze ligowe o godz 12

Na czwartkowym posiedzeniu Wydział Gier i Dyscypliny PZPN postanowił, że wszystkie mecze ostatnich dwóch kolejek rozgrywek I i II ligi piłkarskiej (10 i 17 listopada) mają rozpocząć się o godz. 12. Ponadto postanowiono, że PZPN na prośbę warszawskiej Polonii, wyśle specjalnego obserwatora na mecz o wejście do II ligi Piast Nowa Ruda — Warmia Olsztyn.

Porażki Kajzera

BYDGOSZCZ. W czwartek 24 bm. w meczu o mistrzostwo I ligi żużlowej Polonia Bydgoszcz pokonała Legię Warszawa 45:33.

Podczas meczu mistrz Polski Marian Kajzer przegrał trzykrotnie z Malinowskim oraz z Boninem — obaj Polonia. Zwycięstwo gospodarzy było w pełni zasłużone i gdyby nie defekty maszyn, wynik mógłby być znacznie wyższy.

7 ZJAZD STOWARZYSZENIA LEKARZY SPORTOWYCH

Zarząd Główny Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych zawiadamia, iż VII Zjazd Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych odbędzie się w dniach 13 i 14 grudnia w Krakowie. Wszelkich informacji udziela Komitet organizacyjny, Kraków, Krupnicza 11a.

Piłka została rzucona... w płot

...rzekłby zapewne Cezar znalazłszy 23 października br. w 43 numerze tygodnika Ilustrowanego „Sportowiec" — artykuł pod podobnym tytułem (bez ostatnich dwóch słów), a traktujący o koszykówce. 85 wierszy liczy sobie ten artykuł, a zawiera aż osiem nieścisłości, które gwoli rozjaśnienia obrazu miłośnikom koszykówki, pozwolimy sobie sprostować.

A więc:

1 *W I lidze drużyn męskich debiutują Sparta Nowa Huta i AZS Poznań. Ślęza Wrocław, którą podaje autor Łukasz Jedlewski, pozwoliła sobie opuścić nawet nie I, a II ligę i obecnie gra w jednej z lig międzyokręgowych.*

2 *Zawodnik usunięty z boiska za 5 przewinień osobistych, m a p r a w o, proszę „Sportowca", grać nie tylko w dwóch następnych, ale i w wielu innych spotkaniach. Pięć osobistych nie jest bowiem przewinieniem dyscyplinarnym, a wynikającym ściśle z przepisów gry; natomiast zawodnik usunięty z boiska przez sędziego (za wybryk, a nie pięć osobistych) jest automatycznie zawieszony i nie ma prawa grać w dwóch następnych spotkaniach, jeżeli inaczej nie postanowi Wydział Gier i Dyscypliny PZKosz.*

3 *Punktacja w tabeli, która przyznaje dwa punkty zwycięzcy, a jeden punkt pokonanemu, istnieje w koszykówce od kilku lat, więc ironiczne trzy kropeczki autora bardzo się spóźniły. Przepis ten wprowadzony został po to, aby zróżnicować ocenę spotkań, które się odbyły, a z różnych przyczyn mogą być zweryfikowane walkowerem na niekorzyść jednej z drużyn (za co drużyna przegrywająca walkowerem otrzymuje 1 pkt) od spotkań, które nie doszły do skutku z powodu niestawienia się do gry jednej z drużyn — za co drużyna, która się nie stawiła do gry otrzymuje 0 pkt.*

4 *Ligi międzyokręgowe drużyn męskich istniały już w ubiegłym roku (w nieco mniejszym składzie), nie są więc żadną nowością.*

5 *Żadnych seryjnych rozgrywek systemem turniejowym nie wprowadzono. Tak, jak już swego czasu było praktykowane, jedna drużyna rozgrywa — dla celów oszczędnościowych i praktyczno-terminarzowych w tygodniu dwa mecze: w sobotę i niedzielę i pod tym kątem ustala się terminarze — systemem rozgrywek ligowych a nie turniejowych.*

6 *Nie ustalono w tym roku dnia Polskiego Związku Koszykówki, lecz Walne Zebranie PZKosz poleciło Zarządowi PZKosz wyznaczenie takiego dnia, który obchodzony będzie dopiero od roku przyszłego.*

7 *Interesujący się nieco więcej koszykówką wiedzą, że nasz as Roma Olesiewicz nie tylko rozpoczęła treningi, ale brała już udział w meczach ligowych. Po raz pierwszy 18 bm w meczu z Wisłą.*

8 *Tadeusz Pacuła i Maciej Wężyk opuścili istotnie stan kawalerski, lecz mniej więcej pół roku temu. Życzenia „Sportowca" są, delikatnie mówiąc, lekko spóźnione. Nasi koledzy zapomnieli o Stefanie Wójciku, który ożenił się rok temu. Poza tym, reprezentantka Polski, a żona M. Wężyka p. Żółtowska ma na imię Elżbieta, a nie Mika; koledzy nazywają ją zdrobniale „Nika".*

Tylko tyle. I to w piśmie, które w purytański sposób lubi tępić błędy innych.

Ożywienie wśród sztangistów

☆ Mistrzostwa juniorów ☆ Projekt ligi

TRZEBA przyznać, że poziom naszych sztangistów jest odwrotnie proporcjonalny do popularności tej dziedziny sportu. Nasi „najsilniejsi" mają bardzo dobrą markę na arenie międzynarodowej i to nawet w skali światowej, natomiast ich imprezy w kraju nie cieszą się, jak dotychczas, popularnością.

Z drugiej strony należy stwierdzić, że zawody w podnoszeniu ciężarów odbywają się u nas niezmiernie rzadko, stąd też trudno jest zainteresować nimi szerszą publiczność.

Nie było do tej pory najlepiej również i z rezerwami, wydaje się jednak, że nastąpi pod tym względem zmiana na lepsze. **Właśnie pierwszą próbą tej zmiany mają być I mistrzostwa Polski juniorów w dniach 9 i 10 listopada we Wrocławiu. Rozegrane one będą w konkurencji indywidualnej i drużynowej z udziałem reprezentacji okręgów.**

W październiku miały odbyć się drużynowe mistrzostwa Polski w konkurencji klubowej, zostały one jednak przełożone na koniec listopada i odbędą się w Warszawie. **Mistrzostwa te będą eliminacją klubów przed projektowaną na rok przyszły ligą. Sposób rozgrywek w lidze nie jest jeszcze ustalony; przewiduje się, że w I i II lidze byłoby po 6 klubów. Rozgrywki ligowe niewątpliwie byłyby dobrą okazją nie tylko do powiększenia szeregów sztangistów, lecz jednocześnie sposobnością do spopularyzowania tej dyscypliny wśród większego grona publiczności.**

*

Polski Związek Podnoszenia Ciężarów zmniejszył, w porównaniu z III kwartałem, o 5 osób skład kadry na IV kwartał. Oto kadra:

kogucia: Jankowski (Legia), Rusinowicz (LZS), Stępień (Zapłon Jelenia Góra);

piórkowa: Zieliński (Legia), Dziedzic (AZS AWF);

lekka: Czepułkowski (AZS AWF), Michalak (Legia), Stawicki (Gw. W-wa), Kciuk (Górn. Wałbrzych);

średnia: Beck (Zawisza Bdg), Bochenek (WKS Łódź), Kostrzewski (Start Łódź);

półciężka: Paliński (Start Łódź); Sonnenfeld (Legia), Copa (Stal Szopienice);

lekkociężka: Białas (Stal Szopienice), Roguski (Legia), Nożewski (Górn. Wałbrzych);

ciężka: Słowiński (Wł. Łódź), Torbus (Start Bielsko).

Z. W.

Pierwszy krok na drodze do poprawy sytuacji w sprzęcie kolarskim

PRZYKLASNĄĆ trzeba inicjatywie Zarządu PZKol, dzięki któremu odbyła się ostatnio w Warszawie konferencja w sprawie sprzętu kolarskiego. Na konferencję przybyli delegaci: Zjednoczonych Zakładów Sprzętu Rowerowego, MHZ, Zakładów Stomil, Motoimportu, Spółdzielczości Pracy i Rzemiosła. Zabrakło, niestety, przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego i MHD.

Głównym tematem konferencji była sprawa sprzętu wyścigowego, ściślej zaś mówiąc, jego katastrofalnego braku na rynku. Sporo uwagi poświęcono częściom zapasowym do rowerów i tutaj wyszła na jaw **zła dystrybucja.** Okazało się, że **Zjednoczone Zakłady ograniczyły produkcję części zapasowych z tego względu, że handel zmniejszył ich zapotrzebowanie, a tymczasem spółdzielnie usługowe nie mają czym uzupełniać braków w rowerach,** nadsyłanych im przez klientów. O złej dystrybucji wskazuje przykład, że np. łańcuchy rowerowe są w sprzedaży w... sklepach myśliwskich.

Nie można się łudzić, że w wyniku konferencji nastąpi szybko wzmożona produkcja rowerów, natomiast jest nadzieja powolnej wprawdzie jeszcze zmiany na lepsze. PZKol. będzie starał się w drodze osobnych rozmów zainteresować produkcją rowerów spółdzielczość i rzemiosło oraz wystąpi do odpowiednich władz o przydział materiałów niezbędnych do produkcji. Słuszny jest postulat PZKol. zwiększenia jego wpływu na rozdział importowanych rowerów. Dotyczy to również i gum, których produkcja krajowa ze względu na brak odpowiednich surowców, nie jest zadowalająca.

Nieco optymistyczniej przedstawia się sprawa części zapasowych.

— Zasypiemy was częściami zapasowymi — powiedział W. Fajge, dyrektor Zjednoczonych Zakładów pod adresem spółdzielczości — zgłoście tylko swoje potrzeby.

Tego rodzaju oferta świadczy wymownie o potrzebie i pożytku wspomnianej konferencji, która pozwoliła zainteresowanym instytucjom zorientować się nie tylko w potrzebach sportu kolarskiego, lecz także — w niedoskonałości dystrybucji posiadanych zapasów.

(Z. W.)

Inicjatywa narciarska w Warszawie

Pisaliśmy już, że Warszawski Klub Narciarzy ogłosił zapisy dla dzieci z roczników 45—47 do szkółki narciarskiej. Nie jest to jedyna inicjatywa tego największego narciarskiego klubu stolicy. WKN, który swymi tradycjami sięga 1923 r. pod każdym względem „strzela" pomysłami. Nie tylko zawodnicy, ale i turyści trenują już pilnie na Bielanach, przyjmowane są nowe zapisy do grupy juniorów, młodzieży z roczników 1942—43.

Działacze przygotowują nawet kontakty międzynarodowe. Już ubiegłej zimy gościła w Zakopanem na zaproszenie WKN grupa narciarzy węgierskich, w zamian w jesieni stołeczni narciarze „pławili" się w Balatonie. Tej zimy Węgrzy znów odwiedzą Tatry, a grupa zawodników WKN wybiera się na mistrzostwa Węgier. Poza tym przygotowywane są raidy w ramach konwencji w Tatrach Czechosłowackich oraz kontakty turystyczne i sportowe z innymi krajami. Punktem kulminacyjnym sezonu WKN będą międzynarodowe zawody narciarskie, organizowane z okazji jubileuszu 35-lecia klubu, podczas świąt Wielkanocnych w Dolinie Chochołowskiej w Zakopanem.

Dlaczego właśnie w Chochołowskiej? Tutaj warto się cofnąć nieco do historii, kiedy to WKN w okresie międzywojennym był największym propagatorem narciarstwa w Tatrach Zachodnich. Właśnie WKN zbudował tam w 1928—30 r. schronisko, które niestety spłonęło w 1943 r. Na parceli i częściowo na fundamentach WKN wyrósł obecny piękny obiekt PTTK.

Dlatego nie bez racji są starania WKN o odzyskanie w formie dzierżawy czy administracji obecnego schroniska. WKN chce podjąć stare tradycje w dziedzinie propagowania Tatr Zachodnich, chce nadal przeszkalać w narciarstwie setki warszawiaków, poza tym ma duże możliwości transportowe, organizacyjne i wydaje się, że w okresie, kiedy tyle schronisk jest wypuszczane w dzierżawę nawet osobom prywatnym, dążenia WKN zasługują na głębsze przemyślenie.

Ponieważ amatorów białego szaleństwa w stolicy jest mnóstwo, a sam WKN „nazbierał" ich ponad 750, ponieważ klub przyjmuje zapisy juniorów i wzywa do powrotu pod barwy WKN starych jego członków, informujemy, że siedziba klubu mieści się w Ministerstwie Rolnictwa, Wspólna 35, pokój 544; lokal czynny w poniedziałki, środy i piątki, godz. 16—18.

Dokończenia ze str. 1

Helsinki

niezadowoleniem czołowych piłkarzy grających stale w klubach fińskich ze sprowadzania zawodowców z Francji oraz brakiem kondycji i możliwości przygotowania „francuzów" do meczu w Warszawie.

NIE MAMY NIC DO STRACENIA

Decyzja kapitanatu w sprawie pominięcia wymienionych graczy, została zaaprobowana przez Zarząd Związku. Ten ostatni wyraził też swe zadowolenie z kroku kapitanatu, zmierzającego do całkowitego odmłodzenia reprezentacji.

— Nie mamy w meczu warszawskim nic do stracenia. Polacy, po zwycięstwie nad Związkiem Radzieckim, są zdecydowanym faworytem spotkania i nasza drużyna nie ma z nimi szans zwycięstwa, nawet gdybyśmy naszpikowali ją wszystkimi zawodowcami. W tym stanie rzeczy najsłuszniej jest dać okazję do gry młodym zawodnikom, z których po nabraniu doświadczenia możemy mieć pociechę w roku przyszłym i później — oświadczył jeden z członków zarządu Esko Pekkonen.

I w ten sposób na ostatni w sezonie międzypaństwowy mecz Suomi **wyznaczona została najmłodsza wiekiem reprezentacja, jaka kiedykolwiek broniła barw swego kraju.** Znalazło się w niej 5 graczy, którzy nie przekroczyli 21 lat życia. Są to lewy obrońca **Haahti,** lewy pomocnik **Heinonen,** obaj skrzydłowi **Vilpunen i Kumpulampi** oraz lewy łącznik **Peltonen.**

Prawoskrzydłowy Ossi Vilpunen grał jeszcze w ubiegłym roku w reprezentacji juniorów, a lewy Kumpulampi kończy zaledwie 18 rok. Tak więc **piątka napadu Finlandii składa się z samej młodzieży** (jedynym „starszym" graczem jest Kankkonen), a **Vilpunen, Järvinen i Kumpulampi przejdą w Warszawie swój pierwszy poważniejszy chrzest międzynarodowy.** Związek Fiński wiąże jednak z tym zespołem duże nadzieje na przyszłość.

III-LIGOWIEC — REPREZENTANTEM KRAJU

Reprezentacja Finlandii składa się z zawodników 9 klubów, w tym 4 najwyższej klasy, 4 — drugiej ligi i I — ligi terenowej. Jest to dość oryginalny eksperyment kapitanatu, ale podobno prawoskrzydłowy III-ligowego klubu z Lahti — Vilpunen całkowicie zasłużył na koszulkę reprezentacyjną. Zdaniem trenera Kurta Weinreicha jest on lepszym skrzydłowym, aniżeli dotychczas próbowani... Kankkonen, Peltonen, a nawet Lehtovirta.

Fachowcy fińscy z zainteresowaniem oczekują debiutu Vilpunena w reprezentacji. **Jego atutem jest duża szybkość i dobry strzał z obu nóg, który mimo młodego wieku przyniósł mu duży rozgłos w całej Finlandii. Oby tylko nie zjadła go trema debiutancka. Ten chłopak jeszcze nigdy nie grał na olbrzymich stadionach, wypełnionych dziesiątkami tysięcy widzów.**

Młodszy jeszcze od niego lewoskrzydłowy Kumpulampi jest graczem dość dobrze zaawansowanym i doskonale zgranym z najstarszym dziś stażem w reprezentacji Juhani Peltonenem. Obaj grają obok siebie w drużynie wicemistrza Finlandii na r. 1957 Valkeakosken Haka. Peltonen był dotychczas sam standardowym lewoskrzydłowym reprezentacji, dopiero w ostatnich 2 meczach grał na lewym łączniku.

Najsilniejszymi punktami drużyny Suomi są: **bramkarz Jokinen, lewy obrońca Haahti oraz wspomniany już Peltonen na lewym łączniku.** Ten ostatni przerasta też swych kolegów rutyną, mimo, że wiekiem ustępuje wielu z nich.

MISTRZOSTWA JUŻ ZAKOŃCZONE

Mistrzostwa ligi fińskiej zostały już zakończone. Trwały one od 5 maja do 6 października. **Tytuł mistrza kraju zdobyła po raz 10 w historii (od 1908 r.) drużyna Helsingin Palloseura, przed Haka i Valkeakosken i Turun Palloseura.** Na marginesie warto podkreślić, że w drużynie reprezentacyjnej nie ma ani jednego zawodnika tegorocznego mistrza kraju. Jedynie bramkarz Vilerma i obrońca Lintamo wyznaczeni zostali jako rezerwowi.

Oto ostateczna tabela mistrzostw Finlandii na r. 1957:

1.	Helsingin Palloseura (HPS)	26:10	49:27
2.	Valkeakosken Haka	25:11	46:20
3.	Turun Palloseura (TPS)	21:15	45:37
4.	Kuopion Palloseura (KPS)	19:17	28:34
5.	Ilves Kissat Tampere	18:18	50:34
6.	Helsingin IPK	18:18	26:26
7.	Vaasan Palloseura	16:20	21:30
8.	Kotkan Työväen P. (KTP)	15:21	28:31
9.	KIF Helsinki	14:22	28:36
10.	Kotkan Reipas	8:28	21:67

Dwie ostatnie drużyny opuszczają w r. 1958 I ligę, a na ich miejsce awansują: IF Kamraterna Helsinki oraz IF Kamraterna Vaasa.

* *

Na zakończenie podaję, że reprezentacja Finlandii odlatuje z Helsinek w piątek, 1 listopada w składzie 19-osobowym i tego samego dnia po południu wyląduje na Okęciu w Warszawie. Drużynie towarzyszyć będzie również kilku dziennikarzy z tutejszych gazet codziennych.

V. Puorio

Polonia

zdobycia mistrzostwa grupy potrzebny jest jej już tylko remis w meczu wyjazdowym z Ruchem. Wówczas nie pomogą nawet najwyższe zwycięstwa Włókniarza.

Liczyć się jednak należy z możliwością porażki Legii w Radzionkowie i zwycięstwem Włókniarza na własnym boisku z Solą Oświęcim. Przy tej ewentualności o awansie zadecyduje lepszy stosunek bramek. Posiada go Włókniarz.

W grupie II grają poza tym: **Kujawiak Włocławek — Pogoń Szczecin i Warta Gorzów — Flota Gdynia.**

Grupa III: **Wawel Wirek — Unia Racibórz, Lublinianka — Victoria Częstochowa.** Wszystkie te mecze nie mają już żadnego wpływu na awans do II ligi. Zdobyły go bowiem Pogoń Szczecin i Unia Racibórz.

J. L.

30 lat w wodzie

PŁYWACY Poznania w sobotę, 26 bm. będą obchodzić niecodzienną uroczystość. W tym dniu mija 30 lat od powstania Poznańskiego Okręgowego Związku Pływackiego. Dla upamiętnienia tej rocznicy aktyw pływacki urządza wielkie „przyjęcie", w którym oprócz okolicznościowych przemówień i pamiątkowych odznaczeń, głównym punktem będą zawody pływackie pomiędzy reprezentacjami Katowic, Wrocławia, Szczecina i Poznania, a na zakończenie mecz piłki wodnej Śląsk — Poznań.

Czwórmecz będzie na pewno ciekawy. Należy bowiem pamiętać, że w Poznaniu pływają takie sławy, jak rekordzistki Polski — Krystyna Szulc, Alicja Klemińska, Bożena Cedro, siostry Drożdżyńskie, reprezentanci Polski — bracia Lutomscy i inni. Katowice wystawią zapewne Gremlowskiego, Gellner, Bastka i Zimnego, Wrocław — Tołkaczewskiego, Lubieniecką, Ronczewską i wielu innych doskonałych pływaków.

Pływakom, trenerom i działaczom Poznania „Przegląd" przesyła serdeczne pozdrowienia i życzy dalszej, owocnej pracy.

KALENDARZYK imprez

Piłka nożna

I LIGA

Górnik Radlin — Legia o godz. 14 (Szperling z Łodzi).

ŁKS — Polonia Byt. o godz. 12 (Mytnik z Krakowa)

II LIGA

Grupa południowa

Włókniarz Chełmek — Naprzód Lip. (Doleczek ze Szczecina).

Stal Rzeszów — Concordia Knurów o godz. 14 (Rakowski z Łodzi).

Garbarnia — Piast Gliw. o godz. 14.45 (Wilczyński z Poznania).

AKS Chorzów — Wawel o godz. 14.30 (Machel z Bydgoszczy).

Szombierki — Stal Mielec o godz. 14.30 (Siejka z Gdańska).

Cracovia — Broń Radom o godz. 11 (Ziemnicki z Wrocławia).

Grupa północna

Chrobry Szcz. — Polonia Bydg. o godz. 15 (Herman z Gdańska).

Śląsk Wr. — Polonia Gd. o godz. 11 (Kawecki z Warszawy).

Zawisza Bydg. — Warta o godz. 14 (Hanak z Zagłębia).

Pomorzanin Toruń — Calisia o godz. 14 (Warzeszkiewicz z Białegostoku).

Bzura Chod. — Sparta Lub. o godz. 14 (Porada z Rzeszowa)

Górnik Wałb. — Marymont o godz. 14 (Bretstein z Łodzi)

O WEJŚCIE DO II LIGI

Polonia W-wa — Olimpia Poz. o godz. 14 (Halama z Katowic)

Piast N. Ruda — Warmia Ol. o godz. 14 (Kowal z Katowic)

Kujawiak Wł. — Pogoń Szcz. o godz. 11.30 (Marcinkowski z Łodzi)

Warta Gorz. — Flota Gd. o godz. 14.30 (Bilewicz z Poznania)

Lublinianka — Victoria Częst. o godz. 12 (Matuszewski z Bydgoszczy)

Wawel Wirek — Unia Rac. o godz. 14.30 (Mazur z Kielc)

Włókniarz Pab. — Sola Ośw. o godz. 11.15 (Bochenek z Zagłębia).

Ruch Radz. — Legia Krosno o godz. 14 (Buśkiewicz z Warszawy).

Piłka ręczna

Liga męska. Varsovia — Stal Chorzów o g. 14.30 w Agrikoli (Mondrygał), **Budowlani Groszowice — LZS Folwark** o g. 16 (Jany), **Sparta Kat. — GKS Wybrzeże** o g. 15 (Kaniut), **Śląsk Wr. — AZS Kat.** o g. 13.30 (Bruśnicki), **AKS Chorzów — Kolejarz Opole** o g. 10 (Twardo).

Liga żeńska. Górnik Świętochł. — Zryw Kat. o g. 11 (Mochnacki), **Stal Chorz. — Cracovia** o g. 11 (Przygoński), **Budowlani Gogolin — Włókniarz Łącznik** o g. 14 (Czmoch)

Tenis stołowy

I LIGA

W sobotę grają: Burza Wr. — Sparta W-wa, AZS Gliwice — Start Łódź. W niedzielę: Ślęza Wr. — Sparta Żol., Start Gd. — Skra W-wa, Siemianowiczanka — Start Łódź, Cracovia — Społem Łódź.

II LIGA

Grupa I. Start Chorzów — Start Pabianice, Gwiazda Bydg. — Piast Lublin, Warszawianka — Sygnał Lublin.

Grupa II. Stal Tarnów — Stal Mielec, Stal Tarnów — AZS Gdańsk, Stal Mielec — AZS Gdańsk, AZS Lublin — AZS W-wa, DKS Łódź — Agroklub Szczecin.

Zapasy

I LIGA

Legia W-wa — Stal WSK Wrocław o godz. 11 na stadionie CWKS, **AZS AWF W-wa — Górnik Mysłowice** o godz. 11 na AWF, **Stal Nowy Bytom — Unia Swarzędz, Gwardia W-wa — Warta Poznań** o godz. 10.30 hali Gwardii.

II LIGA

Grupa północna. Piotrcovia — Pafawag Wrocław, Kolejarz Poznań — Orzeł Wełnowiec, Spójnia Gdańsk — Skra W-wa, Sparta Szcz. — AZS Poznań.

Grupa południowa. Kolejarz Kr. — Flota Gd., Rzemieślnik W-wa — Górnik Kat. o godz. 11 w sali szkoły przy ul. Żelaznej 77, ŁKS — Sparta Poznań.

O WEJŚCIE DO II LIGI

Grupa północna. Pomorzanin Toruń — Posnania, Elektryczność W-wa — Górnik Dąbrowa o godz. 10 w sali Technikum przy ul. Wybrzeże Kościuszkowskie, Korona Kraków — Boruta Zgierz.

Grupa południowa. Unia Dębica — Slavia Ruda Śl., Kolejarz Pobiedziska — Górnik Thorez, LZS Ołtarzew — RTS Widzew.

Koszykówka

LIGA MĘSKA

W sobotę grają: **Gwardia Wrocław — ŁKS Łódź** o godz. 17 (Górecki i Beyer), **Śląsk Wrocław — Legia W-wa** o godz. 17 (Bruśnicki i Paszucha), **Olimpia Poznań — AZS Poznań** o godz. 17 (Dobrucki i Dzierżko), **AZS Toruń — Lech Poznań** o godz. 18 (Ejme i Czekalski), **Sparta Nowa Huta — AZS PW W-wa** o godz. 18 (Hankiewicz i Zwierzański), **Wisła Kraków — Polonia W-wa** o godz. 19.30 (Raczyński i Przygoński).

W niedzielę grają: **Gwardia Wrocław — Legia W-wa** o godz. 19 (Górecki i Bayer), **Śląsk Wrocław — ŁKS** o godz. 18 (Bruśnicki i Paszucha), **AZS Toruń — AZS Poznań** o godz. 18 (Ejme i Czekalski), **Olimpia Poznań — Lech Poznań** o godz. 17 (Dobrucki i Dzierżko), **Sparta Nowa Huta — Polonia W-wa** o godz. 17 (Hankiewicz i Zwierzański), **Wisła Kraków — AZS PW W-wa** o godz. 19,30 (Raczyński i Przygoński).

LIGA ŻEŃSKA

W piątek: **Wisła Kraków — Ślęza Wrocław** o godz. 18.30 (Wiszło i Synowiec), **ŁKS — AZS Wrocław** o godz. 19 (Pachla i Czupryna).

W sobotę grają: AZS AWF W-wa — Polonia W-wa (Wysocki i Mendel), **Wawel Kraków — Olimpia Poznań** o godz. 16.30 (Twardo i Zajączkowski), **AZS Kraków — Lech Poznań** o godz. 18 (Wołoszyn i Morawski).

W niedzielę grają: AZS AWF W-wa — Gwardia W-wa (Czmoch i Elbanowski), **Wawel Kraków — Lech Poznań** o godz. 17.30 (Twardo i Zajączkowski), **AZS Kraków — Olimpia Poznań** o godz. 16 (Wołoszyn i Morawski), **ŁKS — Ślęza Wrocław** o godz. 18 (Pachla i Czupryna).

Lekkoatletyka

I LIGA

BYDGOSZCZ. Mecz o 1—3 miejsce: Zawisza Bydgoszcz, Legia W-wa, AZS W-wa.

KRAKÓW. O 4—6 miejsce: AZS Kraków, Sparta W-wa, ŁKS Sopot.

GDAŃSK. O 7—9 miejsce: Lechia Gdańsk, Górnik Zabrze, Olsza Kraków.

KATOWICE. O 10—12 miejsce: Start Katowice, Jagiellonia Białystok, AKS Chorzów.

II LIGA

Grupa północna

POZNAŃ. AZS Poznań, Warta Poznań, Społem Łódź.

WARSZAWA. Stadion Polonii przy ul. Konwiktorskiej w sobotę o godz. 15, w niedzielę o godz. 10. Polonia W-wa, LZS Mazowsze, AZS Szczecin.

GDYNIA. Doker Gdynia, ŁKS, Flota Gdynia.

CHORZÓW: Ruch Chorzów, Olimpia Poznań, Czarni Wrocław.

WROCŁAW: AZS Wrocław, CWKS Kraków, Baildon Katowice.

WAŁBRZYCH: Górnik Wałbrzych, Górnik Katowice, Unia Krywałd.

O WEJŚCIE DO II LIGI

GDAŃSK: Wybrzeże Gdańsk, Stal Mielec, Gwardia Wrocław.

BRWINÓW: W sobotę o godz. 14, w niedzielę o godz. 11. Warszawianka, AZS Gdańsk, Start Lublin.

PRZEGLĄD SPORTOWY

Nr 165 Warszawa 26.X.1957 r.

Zaglądamy za rusztowania Rzymskiej Olimpiady

W roku 1960 wszystko będzie „bene"

Dokończenie ze str. 1

— Propozycja organizacji Igrzysk Olimpijskich w Rzymie, której byłem niestrudzonym rzecznikiem, została rzucona przeze mnie już w 1935 r. na Kongresie poprzedzającym Olimpiadę w Berlinie. Uzyskałem wówczas dość wążącą obietnicę przyznania organizacji Igrzysk Włochom w 1940 r.

Decyzja ta została jednak następnie zmieniona. Japonia, która obchodziła w 1940 r. rocznicę 2600-letniego istnienia dynastii cesarskiej Tenno, zwróciła się do nas z prośbą o „odstąpienie" jej prawa zorganizowania Igrzysk, co miało u świetnić jubileusz i przyczynić się do rozkwitu sportu w tym kraju. Argumenty, poparte ówczesną polityką osi Berlin — Rzym — Tokio", musiały zostać uznane i trzeba było znowu uzbroić się w cierpliwość, mimo, iż zainicjowaliśmy już wiele robót budowlanych, m. in. obecny stadion na Foro Italico.

Musieliśmy skapitulować i dopiero po wojnie powierzono nam zorganizowanie Zimowych Igrzysk 1956 r. w Cortina d'Ampezzo. **Początek został zrobiony i oto w r. 1955 po 20 latach niezmordowanych starań na Kongresie w Paryżu otrzymaliśmy nareszcie wiążące polecenie zmontowania Olimpiady Letniej w 1960 r. w Rzymie.**

ANTIDOTUM NA ZAWODOSTWO

Jednym z najważniejszych powodów, dla których walczyłem w imieniu mego Komitetu Olimpijskiego z taką zawziętością o Igrzyska w 1960 r. był fakt, że we Włoszech, w latach powojennych daje się zauważyć niepokojąco prawdopodobny rozwój sportu zawodowego, co może przy dalszych postępach spowodować stopniowe zamieranie amatorstwa.

Mamy nadzieję, że Igrzyska Olimpijskie zwiększą nie tylko zainteresowanie dyscyplinami olimpijskimi społeczeństwa, młodzieży, czynnych sportowców, ale i zainteresowanie rządu, doceniającego prestiżowe i polityczne znaczenie tej olbrzymiej imprezy.

W związku z tym spodziewamy się rosnącej pomocy finansowej i administracyjnej ze strony rządu. Pierwsza wyraziła się w dodatkowym subsydiowaniu budujących się ze środków Totka obiektów sportowych, druga w zarządzeniach, umożliwiających większe niż dotychczas przenikanie sportu tam, gdzie przede wszystkim powinien być uprawiany i gdzie leży źródło jego masowości: w szkołach.

USA I ZSRR DAŁY PRZYKŁAD

Z jednej strony przykład USA, z drugiej ZSRR są dla wprowadzenia sportu do szkół najlepszym argumentem. **Włosi muszą się nauczyć cenić w równym stopniu wyczyny zawodowców, jak i amatorów.** Oczywiście, trudno się tego spodziewać po boksie, kolarstwie, czy piłce nożnej, ale już mamy pierwsze jaskółki sygnalizujące wzrost poziomu w lekkoatletyce, w której po wojnie tylko pojedyńczy zawodnicy mogli się pochwalić klasą światową. Spodziewamy się jednak i w boksie i w kolarstwie osiągnąć większe rezultaty wśród młodzieży.

NOWY PRZEPIS GIUNTY

Dla osiągnięcia tego celu Giunta (Komitet Wykonawczy CONI) uchwaliła ostatnio prawo, które będzie przestrzegane z całą surowością: **żaden zawodnik, uprawiający sport indywidualny, nie może przejść na zawodostwo przed ukończeniem 21 roku życia.**

Prawo to już weszło w życie i powinno przynieść w krótkim czasie owoce. Wychodziliśmy z założenia, że zawodostwo, uprawiane przez niedojrzałą młodzież wypacza charaktery i sztucznie przyśpiesza normalny rozwój fizyczny, powodując degenerację jednych grup mięśniowych na rzecz drugich.

NIE ZMIANY, A ULEPSZENIA

Przechodząc do samej organizacji Igrzysk w Rzymie chciałbym zaznaczyć, że **postanowiliśmy nie tyle zmieniać, ile ulepszyć wszystkie elementy organizacyjne obserwowanych przez nas pilnie po wojnie trzech olimpiad.** W swych poczynaniach chcemy uwzględnić nieustanny postęp techniczny, który w coraz szybszym tempie podporządkowuje sobie wszystkie przejawy życia na świecie. Ambicją naszą będzie skonstruowanie nienagannych sportowych urządzeń olimpijskich.

Mam możność, współpracując z 31 architektami, inżynierami, kreślarzami i technikami — czuwania nad tym osobiście. Moim najukochańszym tworem jest oczywiście zainaugurowany w 1953 r. stadion olimpijski Foro Italico, na którym odbędą się, poza uroczystością otwarcia i zamknięcia tylko zawody lekkoatletyczne i finał piłki nożnej. **Dniami i nocami pracowaliśmy nad jego udoskonaleniem. Jedną z jego największych zalet jest wspaniała widoczność ze wszystkich miejsc, osiągnięta dzięki specjalnie opracowanemu kątowi nachylenia i podwyższeń stadionu na wzór scenicznego podium. Drugą jego cechą muszą stać się doprowadzone do perfekcji urządzenia lekkoatletyczne i bieżnia.**

DOROCZNE MITYNGI — SPRAWDZIANEM

Celem sprawdzenia i doskonalenia tych urządzeń, postanowiliśmy organizować aż do Igrzysk 1960 r. doroczne międzynarodowe mityngi lekkoatletyczne, z których pierwszym był tegoroczny.

Wykazał on, że jesteśmy na najlepszej drodze do osiągnięcia celu. Nawierzchnia bieżni, wykonana z tennisolu, nadaje się doskonale do naszego słonecznego klimatu — każda inna popękałaby szybko i straciła spoistość. Utwierdził mnie w tym rekord świata na 5000 m, ustanowiony przez Kuca, który sprawił nam swoim wspaniałym wynikiem najpiękniejszy upominek i wielką satysfakcję.

UZUPEŁNIAMY BRAKI

Są natomiast inne braki, które zostały obnażone podczas zawodów, a które uzupełnimy — **sędziowanie i informacja.** Zwłaszcza ta ostatnia szwankowała. I ze względów technicznych (brak świetlnych tablic z wynikami, zegarów itp.), jak i propagandowych (nieodpowiednia spikerka). **Temu należy m. in. przypisać, że publiczność nie została poinformowana o kontuzji wicemistrza olimpijskiego Sidly i zareagowała gwizdami na jego niestawienie się po odebranie medalu za 3 miejsce w oszczepie.**

PRZEWIDYWANE REFORMY

Jeśli chodzi o program Igrzysk to będzie obowiązywał układ z Melbourne. Ewentualne zmiany są przewidziane dopiero w programie Igrzysk 1964 r. Nastąpią jedynie pewne reformy, dotyczące ilości startujących w lekkoatletyce zawodników. Ostateczna decyzja zapadnie w Sztokholmie, podczas mistrzostw Europy 1958 r.

Kongres IAAF rozpatrzy dwie zgłoszone tezy: jedna — to **zredukowanie ilości startujących z każdego kraju zawodników z 3 do 2 w każdej konkurencji,** druga zaproponowana przez W. Brytanię — **reprezentowanie każdego kraju przez 1 zawodnika w każdej konkurencji z tym, że proporcjonalnie do kwalifikacji danego kraju w danej konkurencji możliwe jest reprezentowanie poszczególnych krajów w poszczególnych konkurencjach przez dwóch lub, maksymalnie, 3 zawodników.** To, pewne premiowanie wysokiego poziomu, powinno — zdaniem Anglików — przyczynić się do dalszego rozwoju królowej sportu — lekkoatletyki.

Jest zupełnie możliwe, że po pozytywnym rozwiązaniu kwestii nadmiaru startujących zawodników w lekkoatletyce, za jej przykładem pójdą inne dyscypliny.

KONIECZNE RESTRYKCJE ILOŚCIOWE

Są to restrykcje konieczne. Nie zapominajmy, że w MKOl reprezentowanych jest 89 krajów, a w wiosce olimpijskiej w Rzymie mamy miejsce na 6 najwyżej 7 tysięcy sportowców i osób towarzyszących. Chcemy także ograniczyć nadmiar przedbiegów i eliminacji, które często powodują odpadnięcie naprawdę wartościowych zawodników.

Żeby uniknąć „maratonu" we wszystkich dyscyplinach, postanowiliśmy, że uczestniczyć w dyscyplinach zespołowych może najwyżej 16 ekip.

REDUKCJA MEDALI

Inną reformą będzie redukcja ilości medali. Przewiduje się zredukowanie łącznie 12 medali. Po 3 zespołowe w gimnastyce i jeździectwie, 2 w strzelaniu (dowolne strzelanie do sylwetki, biegnącego jelenia i z broni wojskowej), 2 w kanadyjkach (10 tys. m. — jedynki i dwójki), 1 zespołowy w 5-boju nowoczesnym i 1 w kolarstwie szosowym za klasyfikację zespołową. Decyzję w tej sprawie powzięła Kongres MKOl w Sofii, redukując ilość 151 medali wręczonych w Melbourne do 139, które będą czekały na mistrzów olimpijskich w Rzymie.

POLSKIE REMINISCENCJE

Na zakończenie chciałbym pozdrowić za pośrednictwem Przeglądu Sportowego sportowców polskich. **W Polsce byłem tylko raz — w Poznaniu w 1931 roku, jako kierownik lekkoatletycznej ekipy włoskiej na międzypaństwowe spotkanie z Polską. Pokonaliśmy was wtedy dość gładko.** Z tym większym podziwem śledzę burzliwe pięcie się do góry waszej lekkoatletyki w ostatnich latach. **Dziś nie zdołalibyśmy ponowić naszego zwycięstwa. Obawiam się nawet, że przegralibyśmy w gorszym stosunku, aniżeli wy do nas w 1931 roku. Mimo to żywię nadzieję, że dojdzie wkrótce do skutku planowane, zdaje się przez obie federacje, spotkanie międzypaństwowe. Jestem zdania, że nic tak nie podciąga słabszego, jak spotkanie z silniejszym od siebie przeciwnikiem. A takim jesteście dziś bez wątpienia.**

„Olimpijskie" zadania prasy sportowej w związku z Igrzyskami w Rzymie są doniosłe i odpowiedzialne. **Tym bardziej cieszy mnie fakt, że po wizycie wysłannika L'Equipe gościmy u siebie jako następnego przedstawiciela zagranicznej prasy — dziennikarza polskiego.**

Notowała
E. Cunge

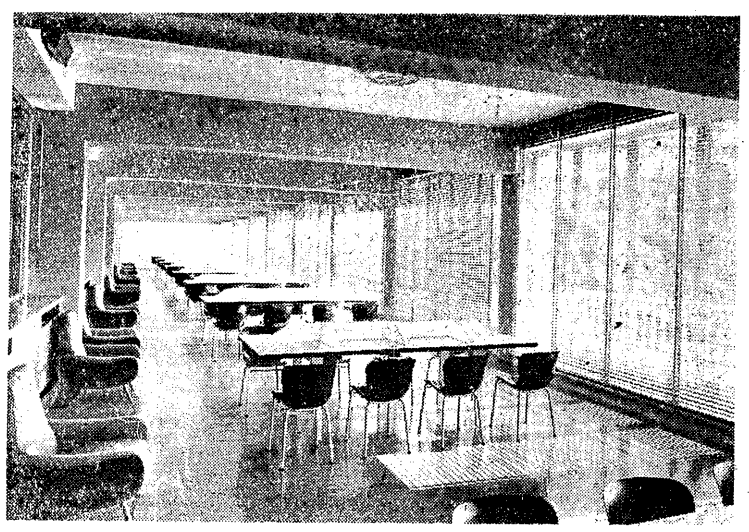

W tym pięknie urządzonym pomieszczeniu na Foro Italico będą pracowali dziennikarze całego świata podczas Igrzysk Olimpijskich w Rzymie w 1960 r.

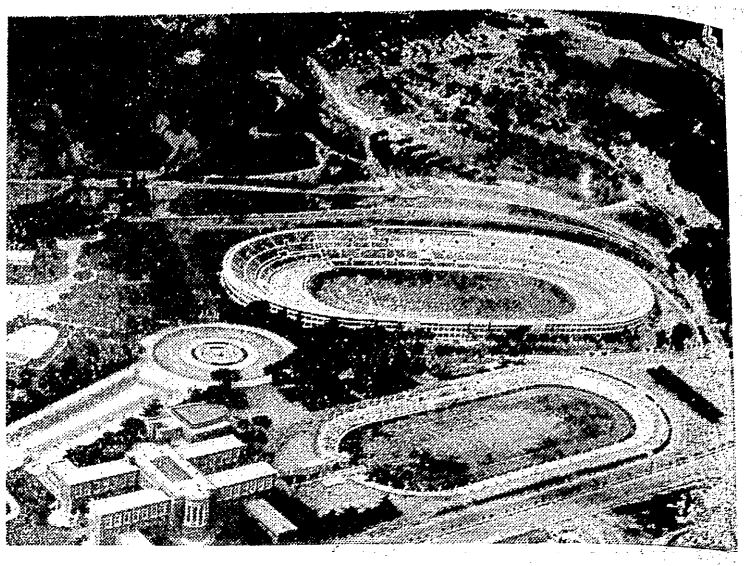

Stadion Olimpijski Foro Italico i „Stadion Figur Marmurowych" z lotu ptaka. Na lewo u dołu — gmach CONI (Włoski Komitet Olimpijski)

REORGANIZACJA hokejowych mistrzostw świata

LONDYN. Z interesującym projektem reorganizacji hokejowych mistrzostw świata wystąpił przewodniczący Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie — Anglik Ahearne. **Proponuje on utworzenie trzech grup z tym, że zwycięzca każdej z grup otrzymałby specjalną nagrodę.**

P. Ahearne oświadczył, że Federacja spodziewa się, iż w przyszłych mistrzostwach świata w Norwegii będzie startowało zaledwie 10—11 reprezentacji krajowych. Natomiast przy podzieleniu na grupy, z takim doborem zespołów, by każdy z nich miał poważne szanse na zwycięstwo, liczba państw biorących udział w mistrzostwach świata zwiększyłaby się, jego zdaniem, do 20.

Skład poszczególnych grup trzeba by każdorazowo regulować przy pomocy awansu i spadku. I tak np zespół zajmujący ostatnie miejsce w grupie I spadłby na przyszłe mistrzostwa do grupy II, a zwycięzca grupy II awansowałby do grupy I. Podobnie byłoby z grupami II i III.

„Ten system — powiedział przewodniczący Federacji — uczyniłby z hokejowych mistrzostw świata jedyną tego rodzaju imprezę w sporcie światowym, bowiem drużyny musiałyby walczyć przez cały czas, nie tylko o nagrodę, lecz również o miejsca w grupach".

P. Ahearne, który równocześnie już od 25 lat jest sekretarzem Angielskiego Związku Hokejowego oświadczył, że spodziewa się, iż w przyszłorocznych mistrzostwach hokejowych świata (28 lutego — 9 marca) w Oslo, wezmą udział drużyny: Szwecji — obrońca tytułu, ZSRR, Kanady, USA, Czechosłowacji, Norwegii, Finlandii, NRD, NRF i Polski. Wątpliwy natomiast jest udział reprezentacji Włoch i Austrii. Na pewno nie weźmie udziału Anglia.

„Nie posiadamy dostatecznie silnego zespołu — powiedział Ahearne — który by mógł nawiązać walkę z takimi drużynami, jak Szwecja, ZSRR, czy Kanada. Toteż nie opłaci nam się ponosić kosztów związanych z wyjazdem na mistrzostwa".

W projektowanej przez siebie reorganizacji mistrzostw świata, p. Ahearne projektuje takie podzielenie zespołów na grupy:

grupa I: **Szwecja, Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Czechosłowacja, Kanada;**

grupa II: **Anglia, Polska, Szwajcaria, NRF, NRD, Finlandia, Norwegia, Austria, Włochy, Węgry;**

grupa III: **Jugosławia, Rumunia, Holandia, Belgia, Francja, Japonia, Chiny, Australia, Południowa Afryka.**

*

OTTAWA. Jeden z najlepszych napastników hokejowych reprezentacji Szwecji — „Tumba" Johansson, będzie prawdopodobnie grał tej zimy w Kanadzie, w barwach ligowej drużyny Quebec Aces. Przed ostatecznym podpisaniem kontraktu ze Szwedem, klub kanadyjski postanowił wypróbować go w trzech spotkaniach. W ostatnim próbnym meczu Johansson był bliski zdobycia bramki zarówno w pierwszej jak i w trzeciej tercji, jednak jego drużyna przegrała to spotkanie 0:2. Gra Szweda bardzo podobała się Kanadyjczykom i wśród mieszkańców miasta Quebec zdobył sobie już wielu sympatyków.

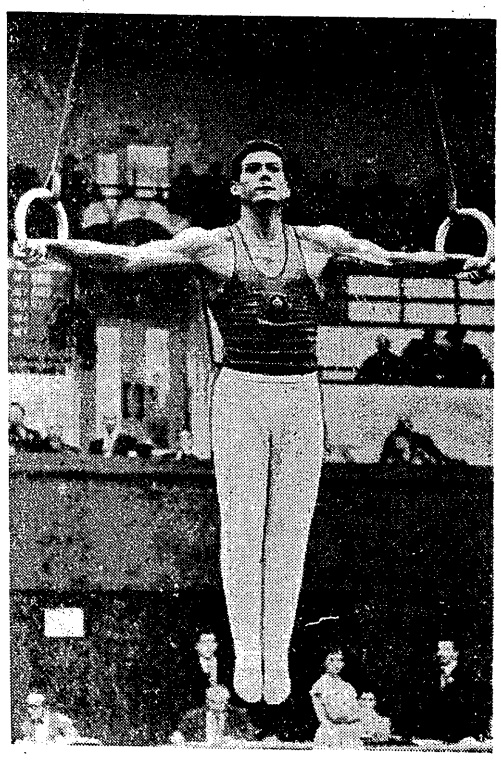

Hiszpan — Joaquim Blume zdobywca pierwszego miejsca w Pucharze Europy w gimnastyce artystycznej.

Fot. CAF

Łucznicy myślą o Olimpiadzie w Rzymie

Z wielkim zadowoleniem przyjęli nasi łucznicy decyzję, jaka zapadła na 53 sesji MKOl. w Sofii. Zgodnie bowiem z tą decyzją do programu najbliższej Olimpiady w Rzymie wprowadzona zostanie także ich dyscyplina sportu, o co już od dłuższego czasu zabiegała Międzynarodowa Federacja Łucznicza (FITA). Federacja ta rozesłała do wszystkich państw specjalną deklaracje w tej sprawie. Tylko cztery kraje — Austria, Wyspy Bahama, Grecja i Liban (ZSRR wstrzymał się od głosu) — sprzeciwiły się włączaniu łucznictwa do programu olimpijskiego.

Przed naszymi działaczami i łucznikami stanął więc nowy ważny problem — przygotowania się do Igrzysk w Rzymie. Istnieje również potrzeba pokonania wielu trudności. Nasi łucznicy nie mają przede wszystkim sprzętu, a na przykład w Warszawie właściwie nie ma wcale toru łuczniczego. Dotychczasowy brak hal dla łuczników powodował, że rozpoczynali oni treningi w kwietniu. Tym samym ich gotowość do uzyskania najlepszych rezultatów była bardzo spóźniona.

Potrzebny jest więc łucznikom nowoczesny sprzęt produkcji amerykańskiej, który najlepiej zdał egzamin na mistrzostwach świata w Pradze. Tor łuczniczy w Warszawie z powodzeniem można zlokalizować — wg. projektu działaczy PZŁucz. — przy Stadionie Dziesięciolecia. Potrzebna jest także opieka PKOl.

Działacze PZŁucz. myślą również o tym, w jaki sposób rozwiązać w swojej dyscyplinie sprawę zdobywania kółek olimpijskich, które zmobilizowałyby młodzież do lepszej pracy.

Tegoroczny sezon łuczników zakończy spotkanie towarzyskie Poznań — Warszawa, które odbędzie się 27 bm. Po ogłoszeniu listy klasyfikacyjnej za bm. uformuje się pierwsza Polska kadra olimpijska łuczników.

Warto przypomnieć, że nie pierwszy raz łucznicy walczyć będą o olimpijskie medale. Reprezentantów tych dyscyplin sportu oglądały już Olimpiady 1908 i 1920 r.

Jak to jest za miedzą

SPORT SZKOLNY na Zachodzie

PROBLEM sportu szkolnego nie schodzi ostatnio z naszych łamów. Zamieściliśmy sprawozdanie z posiedzenia Komisji Sejmowej w tej sprawie, własne artykuły oraz wypowiedzi nauczycieli wf i działaczy sportowych. Dziś, po głosach z „własnego podwórka", pragniemy z kolei przedstawić obraz stosunków w sporcie szkolnym w Szwecji, Anglii i USA.

Drukujemy w tym celu krótkie informacje zawarte w artykułach Romana Trześniewskiego, Józefa Topisza i Austriaka K. Deschka (w tłumaczeniu G. Młodzikowskiego), zamieszczonych w nr 9 „Kultury Fizycznej", spodziewając się, że organizatorzy sportu szkolnego w Polsce, zajrzą do wspomnianego numeru „Kultury Fizycznej" i wykorzystają to, co godne jest uwagi i rozumnego przeszczepienia na nasz grunt.

SEKCJI wychowania fizycznego w programie szkolnym u Skandynawów nie ma zbyt dużo. Jedna godzina tygodniowo w szkołach podstawowych oraz po trzy godziny w t. zw. szkołach realnych i gimnazjach. Poza tym młodzież ma w ciągu roku 12 wolnych dni, przeznaczonych na zajęcia ruchowe, organizowane na świeżym powietrzu.

Nauczyciele krytykują taki stan rzeczy i domagają się zwiększenia godzin na w. f. W odpowiedzi mówi się im, że sport pozaszkolny w Szwecji jest tak doskonale zorganizowany, iż młodzież może bez przeszkód z niego korzystać.

Co jest charakterystyczne dla programu w. f. w Szwecji? Bardzo silny nacisk na pływanie. Wszyscy uczniowie muszą odbyć przynajmniej raz na dwa tygodnie jedną godzinę pływania. Nie umiejący pływać uczą się tego dwa razy w tygodniu. Są to lekcje obowiązkowe. Absolwenci szkół podstawowych muszą umieć pływać.

Sport szkolny jest w Szwecji organizacyjnie ujęty od roku 1916, kiedy to powstał Szkolny Związek Sportowy. W każdej szkole średniej istnieje klub sportowy, a szkoły podstawowe tworzą kluby wspólne. Np. w Sztokholmie wszystkie szkoły podstawowe tworzą jeden klub, skupiający ok. 25 tys. dzieci w wieku od 11 lat. Kluby mają swoje zarządy, do których wchodzą uczniowie, nauczyciele w. f. a często i dyrektorzy szkół. Nauczyciel do zarządu wchodzi obowiązkowo. Za pracę w klubie nie otrzymuje on dodatkowego wynagrodzenia.

Zajęcia z młodzieżą odbywają się na terenie szkoły od 1 — 3 razy w tygodniu. Opłatę za salę do ćwiczeń, pływania, znajdujące się poza szkołą, uiszcza dyrekcja szkoły.

O przynależności do klubu szkolnego lub pozaszkolnego decyduje uczeń i szkoła mu w tym nie przeszkadza. Natomiast jeśli przynależność do klubu odbija się ujemnie na wynikach nauki, szkoła sygnalizuje to rodzicom i ci decydują, czy należy uczniom zabronić uczęszczania na treningi. Za zgodą szkoły uczeń ma prawo startować w zawodach juniorów, jako reprezentant klubu pozaszkolnego. Terminy zawodów szkolnych i pozaszkolnych są dokładnie ustalane, aby nie kolidowały ze sobą. Terminy zawodów szkolnych są respektowane przez kluby i święte dla ucznia.

Szkolny Związek Sportowy należy do Szwedzkiego Związku Sportowego na prawach każdego innego związku, a wszystkie związki sportowe starają się pomóc mu w organizowaniu wszelkich zawodów, rozgrywek, przydzielania terenów.

WIELKA BRYTANIA

Sport szkolny nie ma w W. Brytanii ujednoliconych ram i form organizacyjnych. Wystarczająca ilość zajęć w. f. dla młodzieży (jedna godzina dziennie plus przerwa obiadowa), sprawia, że **dobrowolne zajęcia sportowe obejmują tylko uczniów najsprawniejszych i sprawdzają się do treningu reprezentacji szkoły w poszczególnych dyscyplinach, głównie w grach sportowych.** Opiekę nad tymi drużynami sprawują (bezpłatnie) nauczyciele różnych przedmiotów, zainteresowani daną dyscypliną (przeważnie czynni lub byli zawodnicy). Zajęcia sportowe odbywają się w godzinach popołudniowych, nie ma centralnego szkolnego kalendarza sportowego z uwagi na to, iż imprezy odbywają się w określonych środowiskach.

Przynależność uczniów do klubów dla dorosłych nie jest problemem. Nie ma zakazu należenia uczniów do klubów. Głos w tych sprawach przysługuje wyłącznie rodzicom.

WYCHOWANIE FIZYCZNE W USA

Amerykańscy fachowcy traktują w. f. jako jedną z zasadniczych części ogólnego wychowania. Lekcje w. f. w szkołach prowadzone są codziennie i obejmują ćwiczenia gimnastyczne łez przyrządów, gry oraz elementy lekkoatletyki. Na lekcjach w. f. nauczyciele przerabiają określone dyscypliny sportu w ustalonych jednostkach czasu. Np. przez okres 6 tygodni do trzech miesięcy, odbywają się zajęcia wyłącznie z koszykówki, następnie w takim samym czasie z innej dyscypliny sportu itd.

Działalność sportowa jest pogłębiana i specjalizowana podczas dobrowolnych zajęć popołudniowych. Odbywają się one pod nadzorem nauczyciela wychowania fizycznego — specjalisty od określonej dyscypliny sportu. W tym wypadku spełnia on rolę trenera i za ponadplanowe obowiązki jest dodatkowo wynagradzany. Swe umiejętności uczniowie „sprzedają" na licznych zawodach szkolnych. Część młodzieży występuje w roli zawodników, inni organizują imprezy, reszta stanowi roznamiętniona publiczność. Udział w zawodach jest dostępny dla uczniów, którzy nie są na „bakier" z nauką. Chłopcu, czy dziewczynie wolno występować tylko w określonej ilości dyscyplin sportu i to po zbadaniu przez lekarza.

Co sprzyja osiąganiu wysokich wyników sportowych w szkołach amerykańskich? Można ująć to w kilku punktach. Do najważniejszych należą:

— dążenia ucznia do uprawiania sportu, popierane przez dom i szkołę,

— sprzyjające możliwości do kultywowania ćwiczeń — obiekty sportowe są położone wokół szkół, wolno z nich korzystać o każdej porze,

— możliwość uprawiania sportu w szkole nawet po jej ukończeniu,

— docenianie sportu przez społeczeństwo. Przeprowadzane od 100 roku zawody sportowe są — jak podkreśla prasa amerykańska — „wentylem bezpieczeństwa dla pozostałości zawadiactwa, tkwiącego w narodzie amerykańskim i jeszcze od czasów pionierskich".

Oprac.
Witold Dunaj

Zakopiańczycy nie śpią

NAWET najmniejsi narciarze (zdjęcie u góry) nie chcą pozostać w tyle za starszymi kolegami i też przygotowują się do nowego sezonu. Z braku śniegu, narty zastępują zwykłe trampki, co nie przeszkadza, że bramki są brane tak, jakby to było na nartach.

TRZEBA też pomyśleć o skoczkach, „Start" zabrał się do budowy skoczni w Witowie i ma nadzieję, że wśród młodzieży tej góralskiej wioski znajdzie się wiele talentów, a może wychowa się jakiś Marusarz? Ciekawe, że przy budowie skoczni pracowali też zawodnicy z innych specjalności. Na zdjęciu drugim — wielokrotni reprezentanci Polski, zjazdowiec — Popieluch oraz biegacz — Stanisław Stopka przy budowie sztucznego rozbiegu.